Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 9 czerwca 1938 Nr 156

Kłopot z ordynacją wyborczą

Uwagę opinii zwrócił niedawno artykuł tygodnika „Zespół" (wydawanego — jak powszechnie wiadomo — przez grono urzędników z resortu p. min. Poniatowskiego) w sprawie nowej ordynacji wyborczej. Artykuł da się streścić w dwóch zdaniach: wiemy, że ordynacja wyborcza z roku 1935. jest zła, ale nie wiemy, jaką powinna być nowa...

Nie wiele zatem o nowej ordynacji wyborczej powiedział „Zespół". Jego artykuł jednak zwrócił uwagę opinii dla tego, że dowodzi, iż w kołach rządowych myśli się nie tylko o nowych wyborach, ale i o nowej ordynacji wyborczej. Dla nas zaś artykuł „Zespołu" ma jeszcze jedno znaczenie: dowodzi, że ogólne zasady nowego prawa wyborczego nie zostały jeszcze w tych kołach ustalone.

JAK TO BYŁO PRZED ROKIEM!

Zacznijmy od pewnego przypomnienia!

Po ogłoszeniu deklaracji p. Koca, która miała być łukiem przymierza dla skłóconego społeczeństwa, stronnictwa opozycyjne podniosły larum, że szef O. Z. N. pominął w niej (także i w późniejszych swoich enuncjacjach) tak kapitalną sprawę, jak nowe wybory do parlamentu i nową ordynację wyborczą. Zdaje się, że ta pretensja opozycji zaskoczyła ówczesnego szefa O. Z. N. Widać to stąd, że jego podwładni zaczęli teraz robić społeczeństwu dość duże obietnice. — A więc np. gen. Galica, szef (nie istniejącego już dziś) sektoru wiejskiego w O. Z. N., przyrzekał na zgromadzeniach wszystko, co kto chciał i zmianę ordynacji wyborczej na „demokratyczną", i nowe szybkie a uczciwe wybory. — Nie trwało to jednak długo. O gen. Galicy słuch zaginął, a z nim i o jego obietnicach. Tymczasem kierownictwo O. Z N. dało do zrozumienia, że obecny Sejm umrze „śmiercią naturalną", więc w roku 1940. a co do nowej ordynacji wyborczej, to — nie ma się co spieszyć.

I sprawa ucichła. O. Z. N przestał zwracać uwagę na ordynację wyborczą a opozycja przestała ją przypominać. Zapanowało jakby milczące porozumienie w tej sprawie. Dopiero „Zespół" je przerwał. I dlatego zwrócił uwagę opinii na siebie.

AKTYWNOŚĆ I BEZRADNOŚĆ.

Wystąpienie „Zespołu" trzeba rozumieć jako wyraz coraz większej aktywności p. min. Poniatowskiego. Powszechnie wiadomo, że pewne czynniki wiążą z jego osobą daleko idące plany odnośnie do wsi. W ich pojęciu jest on predestynowany do odegrania roli takiej, jaką gra „wódz" „stanu żywicieli" w III Rzeszy. Jest to iluzja. Ani p. min. Poniatowski ze swoją mentalnością sięgającą czasów radykalnego „Zarania" nie odpowiada potrzebom dzisiejszej wsi, ani dzisiejsza wieś nie płonie specjalną do niego miłością. Ale, ci którzy mu tę rolę wyznaczają, nie wiedzą o tym. Sam zaś p. min. Poniatowski, jak również uwielbiający go podwładni urzędnicy, rozwijają na terenie Izb Rolniczych, towarzystw rolniczych, stowarzyszeń młodzieży wiejskiej i t d. dużą aktywność, której celem jest pozyskanie ludności wiejskiej dla p. ministra i jego planów. Wystąpienie „Zespołu" dowodzi, że w tych kołach już teraz myśli się o przyszłych wyborach.

Ale z artykułu „Zespołu" widać, że nie wiele dotąd w tej sprawie wymyślono. Bo tylko to, że ordynacja wyborcza jest nie do utrzymania, co do czego przecież tylko sam jej twórca, p. Sławek, może mieć wątpliwości. Więc nie wiele wymyślono. Przede wszystkim nie przezwyciężono kapitalnego szkopułu: — na jakich zasadach oprzeć nową ordynację wyborczą? „Zespół" plącze się — bo trudno inaczej określić jego artykuł — gdy na to pytanie próbuje odpowiedzieć. Powiada, że nie wolno wracać do ordynacji wyborczej z roku 1922. Tak, jak gdyby był ktoś poza socjalistami, ktoby chciał powrotu do tej ordynacji. Ale, skoro nie ordynacja z roku 1922 i nie z roku 1935, to — jaka? „Zespół", ni czym Pytia, napomyka o jakimś odróżnieniu praw „ludzkich" od „obywatelskich". — Ktoś dopatrzył się w tym chęci odebrania praw obywatelskich żydom. Wolne żarty... P. min. Poniatowski, który tak bohatersko walczył z ustawą o uboju rytualnym, a teraz odbierający prawo wyborcze żydom, — toż to pierwszorzędny temat dla humorysty.

Ale „Zespół" jest politowania godzien w tej sytuacji, gdy szuka formuły dla nowej ordynacji wyborczej. Pomóżmy mu! Z pewnością i my jej tak od razu nie znajdziemy, ale kto wie, czy jego błędnych dziś poszukiwań nie skierujemy na tory właściwe.

KAPITALNE PYTANIE.

Kto w obecnym stanie rzeczy szuka formuły dla nowej ordynacji wyborczej, musi sobie odpowiedzieć naprzód na pytanie związane z ustrojem politycznym państwa: czy chce monopartyjnego totalizmu, czy też jakiejś rządnej i zorganizowanej demokracji? Jeśli się zdecyduje na monopartyjność i totalizm, to niech nie szuka nowej ordynacji. Albowiem ta z r. 1935 jest z tego punktu widzenia świetna. Pomysł kolegiów wyborczych, przesiewających kandydatury przez sito administracji politycznej, jest genialny (choć nie oryginalny, pożyczono go bowiem we Włoszech); daje Sejm przynajmniej w 90 proc. niemy, t. j. taki, o jaki właśnie totalistom chodzi.

Lecz „Zespół" mówi, że nie chce ordynacji z roku 1935. Prosty byłby stąd wniosek: w takim razie oprzyjmy ordynację wyborczą na jakiejś przecież demokratycznej zasadzie, więc na zasadzie współubiegania się stronnictw o mandaty. Tego wniosku jednak „Zespół" nie wyprowadza. Dlaczego?

I na to pytanie odpowiemy!... Dlatego, że sobie jeszcze nie rozstrzygnął postawionej wyżej kwestii; nie uświadomił sobie, czego chce: monopartyjnego totalizmu, czy rządnej demokracji?

Nie znaleźliśmy zatem gotowej formuły dla nowej ordynacji wyborczej. Ale — zdaje się — naprowadziliśmy „Zespół" na właściwe tory... Niech organ p. min. Poniatowskiego odpowie rzetelnie na postawione wyżej pytanie: monopartyjny totalizm, czy rządna demokracja, — a znalezienie właściwej formuły dla ordynacji wyborczej będzie już kwestią bardzo łatwą.

J. P.

—oOo—

Francja dąży do podporządkowania sobie Katalonii?

Rzym, 8. V. (PAT). „Tribuna" pisze, że Francja dąży do zapewnienia Katalonii autonomii, aby w ten sposób kraj ten mógł bardziej ciążyć w kierunku Paryża, niż Madrytu. Pogląd ten — zauważa „Tribuna" — wyraził ostatnio b. min. francuski De Monzie, a słowa jego na tle przemytu broni i materiałów wojennych z Francji do Barcelony nabrały specjalnego znaczenia. Ruch autonomiczny w Katalonii — zdaniem „Tribuny" — nigdy nie rozwinąłby się tak silnie, gdyby nie korzystał z poparcia propagandy francuskiej. Wiadomo również, że pewne elementy barcelońskie oświadczyły gotowość oddania części terytorium hiszpańskiego mocarstwom obcym za pomoc w wojnie domowej.

—oOo—

Wojna, którą prowadzi gen. Franco, toczy się więc nie tylko przeciw komunizmowi, ale również przeciw separatyzmowi. Tak, jak został wytrzebiony separatyzm baskijski, tak samo pokonany będzie w sposób bezkompromisowy i definitywny separatyzm kataloński. Gen. Franco dąży do tego, aby zwycięstwo jego oręża było miażdżące, gdyż tylko takie zwycięstwo zapewni odrodzenie zjednoczonej narodowej Hiszpanii. Paryż i Londyn winny sobie zdać sprawę, że wszelkie próby akcji pojednawczej między stronami walczącymi są niecelowe i mają tylko ten skutek, że przedłużają wojnę.

Virginio Gayda omawia na łamach „Giornale d'Italia" projekt humanitaryzacji wojny domowej w Hiszpanii i pisze, że akty bombardowania Hiszpanii czerwonej były koniecznością oraz, że dotyczyły one fortyfikacji i składów amunicji, sprowadzanej z Francji i Rosji. Bazy wojskowe, zaopatrywane przez Paryż i Moskwę, znajdują się głównie w Barcelonie, Walencji i Aragonie, toteż te właśnie punkty zostały zbombardowane przez lotnictwo gen. Franco. Wszelkie sposoby uczynienia wojny bardziej humanitarną dałyby tylko większą wolność kontrabandzie broni i amunicji, idącej na tereny Hiszpanii rządowej. Omawiając z kolei alarmy z powodu zbrodniczych nalotów i ataków hiszpańskich na terytorium Francji, Gayda pisze, że jedynie Barcelona posiada interes w wywoływaniu poważnych incydentów i prowokowaniu Europy. Szereg dzienników francuskich, jak „Figaro", „Action Française" i „Journal", zapewnił, że granice Francji przeleciały samoloty barcelońskie, a nawet radio francuskie stwierdziło, że samoloty wycofały się ku Barcelonie. Dziennik porównuje ostatnie incydenty, z incydentami, jakie miały miejsce latem ub. roku na Morzu Śródziemnym, po czym stwierdza, że autorzy zeszłorocznych incydentów mieli te same intencje i te same zamiary, co sprawcy nalotów na terytorium Francji.

LITWINI KU CZCI ASNYKA.

Warszawa, 8. VI. (PAT). Stow. Literatów Litewskich zapowiedziało przesłanie na wystawę ku czci Asnyka, urządzoną w Bibliotece Publicznej w Warszawie w 100-ą rocznicę urodzin wielkiego poety, działu litewskiego, obejmującego kolekcję przekładów dzieł Asnyka, fotografie, pamiątki, dokumenty dotyczącego sztuki „Kiejstut" granej na scenach litewskich etc.

Kolekcja ta w najbliższych dniach wzbogaci zbiory wystawy asnykowskiej, która będzie otwarta do końca b. m.

Po co Henlein wyjeżdżał z Czech?

Praga, 8. VI. (PAT). Wyjazd Henleina z Czechosłowacji jest stale przedmiotem ożywionych rozmów i domysłów. „Prager Montagblatt" podał pogłoskę prasy francuskiej o tym, jakoby Henlein wyjechał do Berchtesgaden, podczas gdy „Prager Mittag zapewnia, że wiadomość ta jest fałszywa. Dziennik twierdzi, że Henlein bawił w Wiedniu, gdzie spotkał się z Krebsem, który — jak wiadomo — został w swoim czasie mianowany gauleiterem bez sprecyzowania na jaki okręg.

Niemcy narzucają się Słowakom

Praga, 8. VI. (PAT). „Sudetendeutsche Pressebriefe" ogłaszają tekst listu, przesłanego przez Konrada Henleina księdzu Hlince z okazji uroczystości jubileuszowych podpisania umowy pittsburskiej. **W liście tym Henlein pisze m. in.: „Wasze uroczystości są dla was i dla nas nowym potwierdzeniem, że pokój i postęp w naszym państwie narodowościowym może być tylko wynikiem współdziałania narodów i grup narodowościowych o uznanej osobowości prawnej i obdarzonych autonomią".**

Berlin 8. VI. (PAT) Prasa niemiecka komentuje obszernie manifestację autonomistów słowackich w Bratisławie, jako oznakę, iż siły odśrodkowe w Czechosłowacji coraz bardziej zyskują na znaczeniu.

„Nachtausgabe" pisze o manifestacji słowackiej: „Państwo czechosłowackie rozpada się — wspólna walka wszystkich ugrupowań narodowościowych". „Deutsche Allg. Ztg." dowodzi, że rząd praski nie będzie już w stanie rządzić w epoce nacjonalizmu sztucznym tworem, jakim jest państwo czechosłowackie.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" stwierdza, że wspólne cierpienia narodów, zamieszkujących Czechosłowację, mają swą wspólną przyczynę, a mianowicie niedotrzymywanie zobowiązań przez Pragę.

Niemcy sudeccy się zbroją

Praga, 8. VI. (PAT). W okręgach pogranicznych zwrócono uwagę na to, że w sklepach z bronią wzrósł nagle popyt na rozmaitego rodzaju broń. Zarządzona inwigilacja doprowadziła w miejscowości Anielskie Góry na Śląsku do rewizji u dwóch przywódców ruchu sudecko-niemieckiego, u których wykryto wielką ilość broni, a więc karabinów maszynowych, rewolwerów, sztyletów, gumowych pałek oraz amunicji. Znalezioną broń przewieziono samochodem ciężarowym.

3-letnia służba wojskowa postanowiona!

Praga, 8. VI. (PAT). Według wiadomości dziennika „Mravsky Denik", decyzja co do wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej już zapadła. Od dnia 1 października służba wojskowa będzie w Czechosłowacji przedłużona o jeden rok, w wyniku czego stale będą pod bronią trzy roczniki.

Echa wspaniałej manifestacji Słowaków

Praga, 8. VI. (PAT). Prasa czeska obszernie omawia wczorajsze manifestacje Stronnictwa Agrarnego w Bratysławie, jednocześnie poddając ostrej krytyce taktykę słowackiego Stronnictwa Ludowego ks. Hlinki, nie cofając się nawet przed oskarżeniem jego przewódców o zdradę stanu. Tak np. „Czeske Slovo" pisze: jeżeli państwo jest w ciężkiej sytuacji, taka taktyka polityczna przestaje być czynem politycznym i staje się zdradą stanu. Dziennik wzywa rząd do zastosowania wobec przewódców autonomistów słowackich ustawy o ochronie republiki.

Komunistyczny dziennik „Rude Pravo", zamieszcza na pierwszej stronie przemówienie posła Gottwalda, wygłoszone na przedwyborczym zebraniu komunistycznym w Bratysławie. Mówca w ostry sposób występuje przeciw ks. Hlince i posłowi Sidorowi dowodząc, że zrealizowanie ich projektu autonomii oznaczałoby rozbicie republiki czechosłowackiej. Szczególniej oburzył posła Gottwalda fakt spalenia sztandaru sowieckiego.

„Nasz sojusznik Z. S. S. R."

Praga, 8. VI. (PAT). Dziś otwarta została w Pradze urządzona pod protektoratem posła sowieckiego wystawa fotograficzna p. t. „Nasz sojusznik ZSRR". Na wystawie zgromadzono fotografie ilustrujące różne przejawy życia sowieckiego. Znaczna część eksponatów dotyczy armii sowieckiej i lotnictwa. W otwarciu wystawy wzięło udział poselstwo sowieckie, prezes komisji wojskowej Sejmu poseł Dawid i wiele innych wybitnych osobistości.

Statut i wybory

Praga, 8. VI. (PAT). Komitet polityczny Rady Ministrów przystąpił dziś znowu do przerwanych na okres świąteczny obrad nad statutem narodowościowym i ustawami językowymi. Aż do niedzieli ministrowie będą zajęci wyłącznie tymi sprawami. Prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia premier przyjmie kolejno przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych i stronnictw opozycyjnych, by poinformować się o ich stanowisku wobec omawianych zagadnień.

Praga, 8. VI. (PAT). W ostatniej fazie wyborów gminnych w niedzielę 12 czerwca wybory zostały rozpisane w 8170 gminach. Z tej liczby 1880 gmin ma większość niemiecką. W Czechach rozpisano wybory w 4200 gminach, na Morawach i Śląsku w 1180 i w Słowacji przeszło 2700 gminach. Przypuszczalnie w 4000 gmin wybory nie odbędą się z powodu wystawienia tylko jednej listy kandydatów.

Niemcy kpią sobie z Europy
i długów nie zapłacą

Londyn, 8. VI. (PAT). W związku z nieuiszczeniem przez Niemcy płatnej 1 czerwca miesięcznej raty dwóch pożyczek, udzielonych Austrii w roku 1933 i 1934 pod auspicjami Ligi Narodów, zagwarantowanych międzynarodowo, komitet doradczy państw gwarantujących wystosował ostry protest do rządu niemieckiego. Obie pożyczki zabezpieczone były na wpływach z ceł i monopolu tytoniowego w Austrii. **3-procentowa pożyczka z r. 1933 zagwarantowana została przez W. Brytanię i Francję, które posiadają największy udział, oraz przez Włochy, Szwajcarię, Belgię i Holandię. 4½-procentowa pożyczka z r. 1934 zagwarantowana została przez W. Brytanię, Francję i Czechosłowację, oraz przez Włochy, Belgię, Szwecję, Danię i Holandię.** Dotychczasowa obsługa tych pożyczek odbywała się normalnie. Komitet doradczy rozpatruje obecnie możliwość uiszczenia raty funduszu amortyzacyjnego oraz dopełnienia ewentualnych braków przez państwa gwarantujące. Stanowisko komitetu uzyskało poparcie City londyńskiej, choć konieczność wystosowania protestu zmniejszyła nadzieje, jakie pokładano w podejmowanych ponownie rozmowach brytyjsko-niemieckich w sprawie odpowiedzialności Niemiec za długi zagraniczne Austrii. **Szef delegacji brytyjskiej, Ross, wyjeżdża w tym celu do Berlina jeszcze w tym tygodniu.** Stanowisko Niemiec opiera się na tym, że Austria stała się obecnie prowincją Rzeszy, zaś rząd niemiecki nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za zobowiązania, zaciągnięte wobec zagranicy przez prowincje lub samorządy. Rząd niemiecki uważa wobec tego, że pożyczka austriacka winna być traktowana podobnie jak i inne pożyczki prowincji niemieckich. **Jeśli rząd Rzeszy obstawać będzie przy swej decyzji, to rząd brytyjski wprowadzi prawdopodobnie system clearingowy, na** mocy którego ustanowiona byłaby izba rozrachunkowa, do której brytyjscy importerzy wpłacaliby 1/5 należności za towary, sprowadzane z Niemiec, które to sumy służyłyby do pokrycia serwisu pożyczek austriackich. Niemieccy eksporterzy ze swej strony musieliby dochodzić wobec rządu niemieckiego swych pretensyj z tytułu ściągnięcia im z faktury 1/5. **Znamienne jest, że protest komitetu doradczego nie został podpisany przez przedstawiciela Włoch.**

—oOo—

Marsz. Czang-Kai-Szek
zawarł umowę z Sowietami

Paryż, 8. VI. (PAT) Korespondent londyński „Le Jour" przynosi sensacyjne szczegóły na temat porozumienia, jakie miało dojść ostatnio do skutku między rządem sowieckim a marszałkiem Czang-Kai-Szekiem. Korespondent „Le Jour" podaje te wiadomości na podstawie informacyj kół japońskich w Londynie, które oświadczają, iż powyższy układ miał być zawarty w czasie pobytu w Moskwie dra Sinso, prezydenta legislatywy chińskiej. Układ powyższy zawierać ma m. in. następujące klauzule: 1) rząd chiński wezwać ma szereg doradców sowieckich, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, 2) marszałek Czang-Kai-Szek przydzielić ma specjalnie jednego eksperta sowieckiego do zorganizowania propagandy antyjapońskiej w Chinach, 3) Związek Sowiecki zobowiązałby się dostarczyć Chinom materiału wojennego, a przede wszystkim samolotów celem sformowania dwóch dywizyj zmotoryzowanych i 4 eskadr lotniczych, składających się z 72 aparatów każda, 4) Chiny przyznałyby Sowietom po zakończeniu wojny z Japonią szereg doniosłych koncesyj natury gospodarczej.

Sprawa bombardowania miast chińskich

Kanton, 8. VI (PAT). Jak donosi Reuter, ukazały się po raz trzeci samoloty japońskie nad Kantonem. Po raz drugi Kanton był bombardowany wczoraj po południu o godzinie 14.

Samoloty japońskie, bombardujące miasto, po raz trzeci, były wyraźnie widoczne wobec księżycowej nocy.

Tokio, 8. VI. (PAT). Ambasador Francji złożył dziś na ręce wiceministra Horinuszi ponowny protest rządu francuskiego przeciw bombardowaniu szpitala im. Paul Doumera w Kantonie. Ambasador podkreślił z naciskiem, że szpital był oznaczony flagami francuskimi.

Agencja Havasa donosi, że w Tokio wiadomość o zbombardowaniu szpitala francuskiego nie była ogłoszona.

Agencja Domei donosi: **przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył reprezentantom prasy zagranicznej, że japońskie ataki lotnicze, prowadzone będą w dalszym ciągu na ufortyfikowane miasta chińskie.** Równocześnie zaznaczył on, że ataki te nie były nigdy wymierzone przeciwko ludności cywilnej.

Setki tysięcy nie powstrzymają pochodu Japończyków

Tokio, 8. VI. (PAT). Agencja Domei donosi: — **wojska japońskie, posuwające się wzdłuż lunghajskiej linii kolejowej w kierunku zachodnim dotarły już do miejscowości Szungszou, położonej na połowie drogi między Kaifeng i Szengszou.** Cofające się w popłochu oddziały chińskie wystawione są na ogień artylerii japońskiej, zajmujące stanowiska na północnym brzegu Żółtej Rzeki. Z doniesień z frontu wynika, że z całości wojsk chińskich w obszarze Szengszou, ocenianej na przeszło 5 dywizyj, zdążyło się już wycofać w kierunku południa i zachodu przeszło 150 tysięcy.

—oOo—

Kosztem praw Polski — totalizm w Gdańsku

Warszawa, 8. VI. (Tel. wł.). Korespondent „Kuriera Warsz." donosi z Paryża:

„Époque" omawia dziś w artykule p. Donnadieu sytuację w wolnym mieście Gdańsku. Na marginesie zbliżającego się obchodu 5-lecia „zwycięstwa" narodowego socjalizmu na terenie wolnego miasta, dziennik twierdzi, **iż hitleryzm dokonał zwolna mrówczej pracy w kierunku likwidowania tam wpływów Ligi Narodów oraz kosztem praw Polski.**

Podobny proces publicysta przewiduje w Czechosłowacji, jeżeli Niemcy będą mieli tam swobodę działania. Wówczas prowincje sudeckie staną się z czasem administracyjnie i kulturalnie częścią Rzeszy.

Publicysta francuski przypuszcza, iż w związku z obchodami w dniu 20 czerwca w Gdańsku, istnieje zamiar w kierunku zmiany konstytucji w duchu totalnym i nowej zmiany ordynacji wyborczej.

Organizowanie akcji antymasońskiej

Warszawa, 7. VI. (Tel.). Dziś w południe odbyła się w Domu Katolickim konferencja prasowa, na której poseł Budzyński oraz redaktor tygodnika „Zet" p. Braun przedstawili *zamierzenia z zakresu walki z masonerią i innymi tajnymi związkami,* zapoczątkowanej wniesieniem przez p. Budzyńskiego do Sejmu projektu ustawy antymasońskiej. *Zamierzenia te obejmują plan wydawania agencji antymasońskiej,* na której czele stają p. Kajetan Morawski, poseł Budzyński i red. Braun. Obok nich ma działać komitet redakcyjny złożony z różnych osobistości ze świata politycznego, gospodarczego i społecznego. Agencja zamierza wydawać co dwa tygodnie biuletyn antymasoński, zawierający artykuły i informacje o masonerii. *Utworzony będzie ponad to dział studiów nad działalnością masonerii oraz dział propagandy.* Propaganda ma się wyrażać w różnych wydawnictwach i w organizowaniu zebrań. *Pierwszym krokiem agencji będzie zwołanie na sobotę 11 bm. przedstawicieli prasy i działaczy, zajmujących się zagadnieniami masońskimi.* Zjazd sobotni zmierza do nawiązania bezpośredniego kontaktu między przedstawicielami wydawnictw głównie spoza Warszawy i zapoczątkowaniu dyskusji.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem, które odprawi o godz. 9 rano w kościele św. Barbary dyrektor Inst. Akcji Katolickiej ks. Lewandowicz. O godz. 10.15 odbędzie się w Domu Katolickim zebranie, na którym p. Morawski wygłosi referat pod tytułem „Historia masonerii w Polsce", red. Braun referat p. t. „Masoneria, jej cele, organizacja i metody", pos. Budzyński referat p. t. „Akcja bezpośredniej walki z masonerią w Polsce w związku z wniesieniem projektu ustawy antymasońskiej". T. zw. porozumienie prasy narodowej, w skład którego wchodzi kilkanaście pism w całej Polsce, głównie tygodniki jak „Jutro Pracy", „Merkuriusz", „Zet", „Falanga" i in. zwołuje na niedzielę 12 b. m. zebranie publiczne w sali kinoteatru „Roma" pod hasłem „Śmierć masonerii — niech żyje Polska". Godłem zebrania jest miecz rozcinający 6-ramienną gwiazdę. Zebraniu przewodniczyć będzie poseł Dudziński a przemawiać mają poseł Budzyński, red. Babiński, red. Braun i red. Szpakowski.

—oOo—

W r. 1942 Międzynar. Kongres Eucharyst. w Polsce

Kraków, 8. VI. „La Croix" zdaje sprawę z odczytu, który w Namur (Belgia) wygłosił miejscowy biskup Heylen (przewodniczący Komitetu dla Międzynar. Kongresów Eucharystycznych). Biskup Heylen podał kraje, w których odbędą się przyszłe Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. I tak w roku 1940 — w Nicei (Francja); w roku 1942 — w Polsce; w r. 1944 — w Hiszpanii; w r. 1946 — w Belgii.

—oOo—

Koniec „frontu ludowego" we Francji

Blum przeciw „frontowi ludowemu" i za nieinterwencją!

Paryż, 8. VI. (PAT). Przemówienie b. premiera Bluma na kongresie partii socjalistycznej w Royen w kołach politycznych jest komentowane jako oznaka, iż wszelkie ryzyko natychmiastowego kryzysu gabinetowego wydaje się być usunięte i że *partia socjalistyczna po pozbyciu się skrajnego skrzydła rewolucyjnego spod znaku p. Marceau Piverta, zamierza wyraźnie ewoluować w kierunku partii „rządowej". Mówca wystąpił w obronie polityki nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.*

Poruszając zagadnienia polityki wewnętrznej, p. Blum stwierdził, iż opozycja nie może się stać normalną taktyką partii socjalistycznej. Jeśli chodzi o stosunek do rządu Daladiera, to mówca zaznaczył, że „gdyby socjaliści zdołali obalić obecny gabinet Daladiera i na nowo powołani zostali do utworzenia rządu, to

nie mogliby zrealizować w żaden sposób postulatu utworzenia rządu na wzór pełnego „Frontu Ludowego",

gdyż współpraca radykałów z komunistami okazała się niemożliwa. Lepiej więc, ażeby gabinet Daladiera pozostał u władzy, a nawet lepiej, aby wytrwał przez pewien czas".

W wyniku obrad nad polityką ogólną kongres wyłonił komisję redakcyjną, która ma się zająć ustaleniem rezolucji, jakie będą przedstawione kongresowi do przegłosowania. Obrady kongresu socjalistycznego zakończą się prawdopodobnie w nocy z wtorku na środę.

Royen, 8. VI. (PAT). *Około godz. 2. na kongresie socjalistycznym przystąpiono do głosowania nad przedłożonymi projektami rezolucji. W głosowaniu projekt zgłoszony przez Bluma, uzyskał 4.872 głosy, kontrprojekty zaś: grupy Żyromski-Batzille — 1.735 głosów, oraz lewicy rewolucyjnej (zwolenników Marceau Pivert) — 1.430 głosów.* Powstrzymało się od głosowania 259 uczestników kongresu.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania delegaci lewicy rewolucyjnej rozdali na sali ulotkę, zapowiadającą *stworzenie „Partii Socjalistycznej Robotniczo-Włościańskiej",* która ukonstytuowana będzie w Paryżu dn. 16 czerwca. *Ulotka stwierdza m. in., że po wysłuchaniu Bluma, który oświadczył się zdecydowanie za ponownym zjednoczeniem się wszystkich stronnictw na wypadek wojny kongres zatwierdził faktycznie formułę „jedności Francuzów", będącą obłudnym wariantem „unii narodowej". Tego rodzaju decyzja stawia ugrupowania bojowe lewicy rewolucyjnej w obliczu rozłamu.*

Francja po zakapturzonej prowokacji

Paryż, 8. VI. (PAT). Opinia francuska została głęboko poruszona raidami samolotowymi na terytorium francuskim w Cerbere i okolicach Aix les Thermes, zachowała jednak całkowitą zimną krew i spokój. **Jedynie dzienniki skrajnie lewicowe, a przede wszystkim komunistyczna „Humanité", starają się ukuć z tego broń polityczną celem wzmocnienia nacisku na rząd Daladiera w kierunku zmiany polityki Francji w sprawie hiszpańskiej.**

Według prasy lewicowej, powyższe raidy były dziełem eskadr samolotowych gen. Franco. **Oficjalnie jednak dotychczas nie ustalono, jakiego pochodzenia były samoloty, które zrzuciły bomby.**

Przeciwko usiłowaniom wykorzystania tych wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej występuje kategorycznie prasa umiarkowana.

W kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, iż ostatnie raidy samolotowe na terytorium Francji bynajmniej nie wpłyną na zmianę zasad polityki francuskiej w sprawie Hiszpanii. Reakcja rządu francuskiego ujawni się jedynie w przedsięwzięciu całego szeregu konkretnych zarządzeń natury ściśle wojskowej, mających na celu uniemożliwienie na przyszłość bezkarnego przelotu nad terytorium francuskim.

Wczoraj wieczorem francuski min. spr. zagr. Bonnet udał się do premiera Daladier, by zapoznać się z wynikami dochodzenia, przeprowadzonego pod jego osobistym kierownictwem na granicy hiszpańsko-francuskiej.

Bomby lecą nadal na ląd i morze

Walencja, 8. VI. (PAT). Podczas bombardowania Alicante, zatopione zostały dwa parowce angielskie „Torpeharen" i „English Tanket". Oba statki płoną.

Vinaroz, 8. VI. (PAT).Dwie kanonierki, uzbrojone w karabiny maszynowe, zbliżyły się wczoraj zupełnie nieoczekiwanie do drogi nadbrzeżnej pod Castellon. Załogi kanonierek silnym ogniem ostrzeliwały ciągnące szosą tabory samochodowe wojsk rządowych, zadając im duże straty. Po zniszczeniu transportów, kanonierki odeszły do swego portu macierzystego.

Barcelona, 8. VI. (PAT). Agencja Havasa donosi: Ubiegłej nocy bombardowało Alicante 5 powstańczych wodno-samolotów, pochodzących z Majorki. Wyrządzone szkody są znaczne. Dziś w południe nastąpił ponowny nalot samolotów powstańczych na to miasto.

Londyn, 8. VI. (PAT). Według wiadomości z Walencji, w czasie ataku lotniczego na port Gaudia (40 km na południe od Walencji), trafiony został angielski statek bagrowy. Ofiar w ludziach nie stwierdzono.

Londyn, 8. VI. (PAT). Reuter podaje, że od początku wojny domowej w Hiszpanii zaatakowano lub zbombardowano 58 statków brytyjskich — 6 spośród nich zatonęło. 14 brytyjskich marynarzy utraciło życie, a około 50 odniosło rany.

Na Castellon!

Madryt, 8. VI. (PAT). Radio Nacional donosi **z frontu madryckiego, że wojska gen. Franco podjęły wielką ofensywę na froncie Castellon. Na odcinku Albocacer we wczesnych godzinach rannych wojska gen. Franco posunęły się o 8 km w głąb linii rządowych.**

Havas donosi: **Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych wojska powstańcze znajdowały się w odległości 18 km na południe od Albocacer i 25 km od Castellon.** Wojska rządowe stawiały bardziej zacięty opór na prawym skrzydle frontu, lecz i tam zostały zmuszone do opuszczenia ważnych strategicznie pozycyj w pobliżu drogi Teruel—Sagonte. W chwili zapadnięcia nocy, operacje trwały.

Doc. Cywiński pozostanie w więzieniu warszawskim

Warszawa, 8. VI. (Telef.). Wobec zapadnięcia wyroku w drugiej instancji na doc. Cywińskiego, rodzina stara się o przeniesienie skazanego do więzienia w Wilnie. Prawdopodobnie jednak do czasu rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy doc. Cywiński pozostanie w więzieniu mokotowskim.

Nie będzie klubu secesjonistów z O. Z. N.

Warszawa, 8. VI. (Telef.). W związku z rozpoczynającą się sesją parlamentarną aktualnym staje się zagadnienie, czy secesjoniści z O. Z. N. **utworzą nowy klub parlamentarny, jak to pierwotnie zapowiadali. Okazało się, że zamiar utworzenia klubu na razie nie dojdzie do skutku. Posłowie Budzyński, Dudziński, Madejski, Prystorowa i in. nie chcą wiązać się w osobny klub,** aby nie utrudniać sobie porozumienia z innymi posłami i senatorami nie należącymi do ich grupy.

Straszliwy wypadek pod Siedlcami

Warszawa, 8. VI. (Telef.). Z Siedlec donoszą, że na 13 klm. pod tym miastem wydarzyła się wczoraj po południu tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód, którym jechała **księżna Światopełk-Mirska** z dwoma synami i ich kolegą Weltem zrównał się po drodze z dwoma rowerzystami, jadącymi po prawej stronie. Nagle jeden z rowerzystów mimo sygnałów szofera zjechał na środek szosy, chcąc dostać się na lewą stronę. Samochód wpadł na niego całym pędem i uderzył w tylne koło roweru. Rower wyleciał w powietrze wraz z jeźdźcem, który spadł na dach samochodu, odbił się i upadł na kupę kamieni. Rowerzystą był Edward Piekart, mieszkaniec Brożków. Doznał on złamania kręgosłupa, złamania czaszki, połamania rąk i nóg oraz wstrząsu mózgu. Tuż przed momentem zderzenia szofer skręcił, chcąc uniknąć katastrofy, na lewą stronę szosy. Samochód wjechał w kupę kamieni i został poważnie uszkodzony. Zebrani na szosie chłopi, sąsiedzi i krewni najechanego rowerzysty chcieli dokonać samosądu na pasażerach samochodu. Obecny na miejscu dziennikarz uspokoił tłum. Zatrzymano przejeżdżający samochód i przewieziono rannego w stanie beznadziejnym do szpitala.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. VI. (Telef.) Giełda dewizowa: — Holandia 293.60, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.90, Gdańsk 100.00, Londyn, 26.31, Nowy Jork 5.30 3/4, Paryż 14.77, Praga 18.45 Sztokholm 135.70, Zurych 121.10, marka niemiecka srebrna sprzedaż 111.00, kupno 105.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna drugiej emisji 81.63, dolarówka 41.88, 4 proc. konsolidacyjna 67.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 120.00, Węgiel 27.75, Lilpop 74.00, Norblin 87.00, Ostrowiec 57.25, Starachowice 36.00, Żyrardów 49,25.

Lwów

SKAZANIE DWÓCH KOMUNISTÓW NA ŚMIERĆ.

Sąd Okręgowy we Lwowie skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch wywrotowców Maksyma Maksymczuka i Władysława Łozińskiego, którzy we wrześniu ub. roku zamordowali we wsi Mutwicy Jana Gawriluka.

Tragiczne położenie Polaków w Niemczech

obrazuje memoriał do ministra Fricka

Zarząd Związku Polaków w Niemczech przesłał na ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Fricka, w dniu 2 czerwca obszerny memoriał, obrazujący ciężkie warunki, w jakich — mimo deklaracji listopadowej rządu Rzeszy z ub. roku, wydanej w związku z przyjęciem delegacji ludności polskiej w Niemczech przez kanclerza Hitlera, nadal żyją Polacy w Niemczech. Memoriał stwierdza, iż od czasu wydania deklaracji i przyjęcia delegacji przez kanclerza Hitlera, położenie ludności polskiej w Niemczech pogorszyło się znacznie.

Szykany w szkolnictwie

W dziedzinie szkolnictwa udzielono co prawda po długoletnim czekaniu zezwolenia na otwarcie Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie i Gimnazjum to dnia 10 listopada 1937 zostało otwarte. Poza tym jednak dotąd jeszcze nie zostało udzielone zezwolenie na budowę Liceum Żeńskiego w Raciborzu, Śl. Op.

Nie udzielono również dotąd zezwolenia na budowę polskiej szkoły powszechnej w Wielkiej Dąbrówce w pow. międzyrzeckim.

Nie ma dotąd zezwolenia na powtórne otwarcie polskich szkół powszechnych w powiecie bytowskim na Pomorzu, a mianowicie w Płotowie, Rabacinie i w Osławnej Dąbrowie.

W Nowymkramsku, w Szkicu na pograniczu przedszkola polskie zostały urzędowo zamknięte.

Szkolnictwo polskie zwalczane jest dalej przez to, iż rodzice polscy, którzy posyłają dzieci swoje do szkół polskich albo polskich przedszkoli, nie otrzymują żadnych zapomóg dla dzieci za wyjątkiem nielicznych, pojedynczych wypadków. To samo dotyczy także pomocy zimowej i innego rodzaju wsparć oraz pracy. Zauważono natomiast, że polscy rodzice wtedy uzyskują wymienione wsparcia, skoro odbiorą dzieci swoje ze szkoły polskiej i oddadzą je do szkoły niemieckiej.

Rodzice polscy, którzy oddali dzieci swoje do Polskiego Gimnazjum, poddawani byli także w ostatnich czasach policyjnym i innym urzędowym przesłuchom, które w ogólności działają na ludność polską zastraszająco i utrudniają jej swobodną działalność w zakresie własnej kultury.

Ograniczenia w dziedzinie gospodarczej

W dziedzinie gospodarczej nie daje się zauważyć żadna poprawa położenia ludności polskiej w Niemczech. W stosunku do polskich banków i polskich spółdzielni rolniczych prowadzi się ze strony niemieckiej nawet w instytucjach urzędowych, bojkot. Urzędowo usiłuje się też możliwie przeszkodzić działalności polskich spółdzielni rolniczych, np. przez odmawianie potrzebnych wedle rozporządzeń do odwiedzania klientów i do handlu legitymacyj, przez odmówienie prawa handlu w poszczególnych dziedzinach, jak n. p. ze zbożem, karmą, węglem i t. p. Często dozwala się polskim instytucjom handlować tylko pewnymi artykułami lub ogranicza się czas czynności handlowych tylko na kilka dni i godzin w tygodniu.

W dziedzinie pracy są członkowie ludności polskiej w Niemczech upośledzeni.

W wielu wypadkach wystarcza przyznanie się do narodowości polskiej, aby utracić u niemieckiego pracodawcy pracę. Na podstawie ustawy o ubezpieczeniu granic w wielu wypadkach w ostatnich czasach członkowie ludności polskiej w Niemczech na polecenie prezydenta rejencji zostali bezterminonowo zwolnieni, nie otrzymując na nowo pracy. — Albo też — na wschodnich terenach — zostali członkowie ludności polskiej w Rzeszy zwolnieni, ażeby otrzymać przydział pracy na zachodzie albo północy Rzeszy, w okolicach czysto niemieckich. Jeżeli pracy tej nie przyjmą, uważa się to za nieuzasadnioną odmowę i wstrzymuje się wsparcia.

W wojsku nie wolno mówić po polsku

Zarówno w gminie jak i w innych instytucjach o charakterze publiczno-prawnym, jako też przedstawicielstwach obywatelskich, stanowych, gospodarczych nie bierze ludność polska w Niemczech udziału, ponieważ nie ma ona do nich dostępu z prawem zastępstwa i głosu.

Z powodu używania polskiego języka ojczystego w stosunkach osobistych, a nawet także w gronie rodziny członkowie ludności polskiej w Rzeszy byli niejednokrotnie narażeni na osobiste upośledzenie ze strony niemieckiej.

W wojsku zostały członkom ludności polskiej w Rzeszy niejednokrotnie rozdzielane do podpisania formularze, według których zabrania się im rozmawiania po polsku w czasie pozasłużbowym i brania udziału w czasie urlopu w polskich imprezach.

Germanizacja nabożeństw

Pewnej polskiej spółdzielni urzędowo zabroniono prowadzenia księgowości — jak to było dotychczas — w języku polskim i zarządzono posługiwanie się w księgowości językiem niemieckim. Zagrożono karami w razie działania wbrew zakazowi.

Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się widomie coraz to liczniej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim, jakkolwiek ludność gminy, mówiąca językiem polskim, w porównaniu z ludnością, mówiącą po niemiecku, jest znacznie liczniejsza.

Napady i brak opieki policyjnej

Jednakże nie tylko język, ale także każdą inną działalność w dziedzinie narodowej wykorzystuje się niejednokrotnie na szkodę danego członka ludności polskiej w Rzeszy. Zdarzały się wypadki, iż członkowie ludności polskiej w Niemczech z powodu otwartego przyznania się do narodowości polskiej zostali obrażeni, napadnięci, albo sponiewierani. W wypadkach poszczególnych bezpieczeństwo osobiste członka ludności polskiej w Rzeszy było do tego stopnia zagrożone, że musiał on w ciemną noc opuścić dom i gospodarstwo i szukać ochrony i schronienia w innych stronach.

Bojkot gospodarczy

Także i w stosunkach gospodarczych otwarte przyznanie się do narodowości polskiej w wielu wypadkach brane jest za powód do upośledzeń. — Do członków ludności polskiej w Niemczech, posiadających sklepy, stosuje się bojkot przez to, że członkowie organizacyj narodowych, miejscowi urzędnicy i inne instytucje miejscowe szczują ludność i wzywają do niekupowania u Polaków; używa się przy tym różnego rodzaju środków nacisku, jak n. p. utratę pracy, wykluczenie z N. S. D. A. P. i t. d.

Po omówieniu jeszcze trudności, na jakie napotykają polskie stowarzyszenia i organizacje, memoriał kończy się uwagą:

„Na podstawie powyższych wywodów, dotyczących tylko najważniejszych dziedzin, okazuje się, że położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie da się uzgodnić z deklaracją Rządu Rzeszy Niemieckiej z dnia 5 listopada 1937 r.

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą, ażeby zechciał podjąć odpowiednie kroki.“

Liczne pożary od piorunów

Nad częścią powiatu limanowskiego przeszła powtórnie gwałtowna burza, szczególnie nad gromadami Młynne, Laskowa, Kamionka Mała, Krosne, Ujanowice. Wezbrane potoki pozrywały wszystkie mosty i mostki, tak że *na przestrzeni około 20 klm, od Młynnego do Ujanowic nie pozostało ani jednego mostu ani kładki.* Strumienie wody zalały niżej położone grunty, niszcząc w 95 proc. plony oraz wyrządzając b. duże szkody w sadach i ogrodach. M. in. wezbrane fale potoku zniosły w Kamionce Małej młyn Jana Piegzy i zabudowania gospodarcze J. Orła. W Krosnej woda zabrała z miejscowego tartaku cały zapas zarówno kloców, jak i przetartego już na deski drzewa. Od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów. M. in. w wsi Młynne piorun uderzył w dom J. Górki, niszcząc doszczętnie całe gospodarstwo. W czasie pożaru odniósł ciężkie poparzenia 60-letni właściciel Jan Górka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Nowym Sączu.

Władze administracyjne dokonują obecnie obliczeń szkód, jakie poniosła ludność powiatu, nawiedzonego dwukronie gwałtowną burzą w ciągu ostatnich kilku dni.

Nad powiatem opoczyńskim w Kieleckim przeszła silna burza z piorunami. W czasie burzy piorun uderzył w dom Wojciecha Myska we wsi Dłużniewice, zabijając Michała Myska i raniąc 13-letnią dziewczynę. Ponadto skutkiem pożaru spłonęło doszczętnie domostwo mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Również we wsi Dąbrówka, pow. opoczyńskiego, piorun uderzył w jedną ze stodół, wzniecając pożar, od którego spłonął dom mieszkalny oraz 5 stodół i inne zabudowania gospodarskie. Ogólne straty wynoszą ok. 7.000 zł.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Zapowiedź upalnego lata

Nad brzegami otwartego Bałtyku nastąpił ostatnio olbrzymi nalot ważek, które od strony morza przy wietrze północnym leciały w głąb kraju. Osobliwa ta wędrówka owadów zwracała ogólną uwagę, gdyż wywierała wrażenie potężnej szarańczy. Pojawienie się tych chmar stanowi zapowiedź upalnego i suchego lata. Największy nalot ważek przed laty był w roku 1917.

Dokumenty z r. 1863 znalezione w Wilnie

Podczas remontu budynku U. S. B., przeznaczonego na liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich, przy ul. Bakszta 15, znaleziono kilkanaście kartek pożółkłego papieru, pokrytego drobnym pismem, zamurowanych w wewnętrznej ścianie pod sufitem. Są to przeważnie listy z roku 1863 pisane przez Ludwika Lewkowskiego, porucznika narwskiego pułku, działającego na Litwie przeciwko powstańcom. W listach tych wielokrotnie wyraża się wielka udręka duszy oficera Polaka, który walczy przeciw swoim i zostaje ciężko ranny w bitwie. Prócz listów Lewkowskiego znalezione papiery zawierają płomienną mowę ks. Mikulskiego, proboszcza na Czystem w Warszawie, wygłoszoną z okazji pogrzebu „5 poległych“, a nadto dłuższą pieśń patriotyczną. Rektor U. S. B. ks. prof. dr Aleksander Wóycicki przekazał znalezione dokumenty prof. Iwaszkiewiczowi celem dokładnego zbadania.

Tarnów

„ŚWIĘTO LUDOWE“. W niedzielę Zielonych Świąt odbył się w Tarnowie Zjazd Ludowy, w którym wzięło udział około 8 tysięcy uczestników przybyłych ze wsi powiatu tarnowskiego. Samych pocztów sztandarowych było blisko 40. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym na Rynku. Zjazd miał przebieg spokojny, lecz jego obraz mocno zabarwili na czerwono socjaliści, od których współdziałania organizatorzy nie umieli się uwolnić a przynajmniej ich wystąpień odpowiednio ograniczyć. Raziła np. na czele pochodu orkiestra miejscowego T. U. R. z dyrygentem żydem(!) A przecież przybyło ze wsi kilka orkiestr ludowych. Podobnie wśród mówców przeważali miejscowi socjalistyczni prowodyrzy, którzy wychwalali swe dawno zbankrutowane hasła nie mające nic wspólnego z potrzebami i dążeniami wsi. Skądże to np. rzecznikiem ludu staje się nagle b. poseł socjalistyczny, Ciołkosz, który o swych odczytach zawiadamia publiczność na afiszach również w języku żydowskim? Trzeba stwierdzić ze smutkiem, że jak szczerzy, śmiali i mocni są ludowcy u siebie na wsi, tak gdy wystąpią w Tarnowie, dziwnie są ulegli w stosunku do socjalistyczno-żydowskich przywódców.

WYPIERANIE ŻYDÓW Z HANDLU STRAGANIARSKIEGO w Tarnowie i okolicznych miasteczkach postępuje coraz skuteczniej. Obecnie Związek „Caritas“ przystąpił do uruchomienia na jarmarkach w Tarnowie, Pilźnie, Żabnie, Ciężkowicach i w innych miejscowościach straganów z bielizną męską i chłopięcą, wyrabianą wyłącznie przez krawczynie polskie. Ta pomysłowa inicjatywa „Caritasu“ spotka się na pewno z całkowitym poparciem, tym więcej, że odpowiada wielkiej potrzebie wsi, która dotąd za drogie pieniądze zaopatrywała się u sprzedawców żydowskich w oszukańczą fabryczną tandetę.

TYDZIEŃ P. C. K. Zorganizowany przez miejscowy Oddział rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem, które dla członków P. C. K. i kół Młodzieży odprawił w katedrze kapelan tarnowskiego oddziału ks. kan. St. Kocjan. Po nabożeństwie odbył się pochód Kół Młodzieży P. C. K. oraz koncert muzyki wojskowej na placu Sobieskiego.

ZJAZD MATURZYSTÓW. Odbył się zjazd wychowanków Państw. gimn. II., którzy przed 20 laty zdawali egzamin dojrzałości. Na zjazd przybyło 21 kolegów. Dla uczczenia pamięci śp. wizytatora Wierzbickiego, jednego ze swych wychowawców, złożyli na cele miejscowego T. S. L. 100 zł.

NA POWITANIE RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI wybierają się do Krakowa na dzień 12-go czerwca z różnych miejscowości diecezji tarnowskiej liczne grupy wiernych. Z Grybowa wyjeżdża specjalny pociąg popularny. Szkoda, że podobnego nie uruchomiono również z Tarnowa.

78 KURSÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Niezwykle żywą i pożyteczną działalność na terenie wsi rozwija Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, urządzając dla swych uczestniczek i młodych gospodyń kursy gotowania i gospodarstwa domowego. W tym roku kursów takich odbyło się 78; korzystało z nich blisko 2 tysiące druhen.

Z szerokiego świata

LOTNISKO MOHUL BHIM, KOŁO KARACHI, ZOSTAŁO NAWIEDZONE INWAZJĄ SZCZURÓW, które, wydrążywszy bezpośrednio pod powierzchnią ziemi liczne kanały, uniemożliwiały tam lądowanie samolotów. Wszelkie przedsięwzięte w celu wygubienia szczurów środki, jak trucizna, ogień i trujące gazy, zawiodły, tak, że władze zmuszone zostały do przeniesienia lotniska w inne miejsce.

PSY Z GÓRY ŚW. BERNARDA W HIMALAJACH. W ubiegłym tygodniu przybył do Bombaju transport psów św. Bernarda, znajdujących się w drodze do klasztoru O. O. Augustynów, położonego na wysokości 4.800 m w Himalajach. Psy, eskortowane przez brata Cyryla, starego mnicha z zakonu św. Bernarda, używane będą w klasztorze O. O. Augustynów do wyszukiwania i ratowania podróżnych, zabłąkanych w górach, na granicy Indii i Chin.

15-TY MIĘDZYNARODOWY KONGRES POLICJI KRYMINALNEJ rozpoczął obrady w Bukareszcie. Otwarcia obrad dokonał minister spraw wewnętrznych Armand Calinescu. Uczestnicy kongresu zwiedzać będą w przerwach między obradami Sinaja, zamek Peled, rafinerie nafty w Brazi itd.

NIEZWYKŁY RUCH WYCIECZKOWY W BERLINIE. Okres Zielonych Świąt dzięki sprzyjającej pogodzie stał w Berlinie pod znakiem zamiejskich wycieczek. Według sprawozdania Niemieckiego Biura Informacyjnego, berlińskie środki komunikacji oraz koleje podmiejskie przewiozły 5,373.391 osób. Liczba ta jest o 16 proc. większa niż zanotowano w Zielone Święta roku ub., które uważane były za okres bardzo ożywionego ruchu. Również i ogród zoologiczny, popularne miejsce spacerów publiczności berlińskiej, zanotował frekwencję o 10 proc. większą niż w roku ub., gdyż odwiedziło go około 100.000 osób.

PROCES 112 KOMUNISTÓW W RUMUNII. Z Kiszyniowa donoszą, że przed tamtejszym sądem wojskowym odbywa się obecnie wielki proces komunistyczny, w którym oskarżonych jest 112 osób, przeważnie spośród młodzieży. U oskarżonych wykryto obfity materiał propagandowy w postaci broszur, odezw i fotografij. Większość oskarżonych działała pod przykrywką organizacji „Blok demokratyczny“, która należała do ludowego frontu antyfaszystowskiego.

W SIDŁACH GANGSTERÓW. Prezydent Roosevelt zażądał od kongresu przyznania dalszych 50 tysięcy dolarów na prowadzenie poszukiwań za uprowadzonym 5-letnim chłopcem Jamesem Cash z Princetown (stan Floryda). Dotychczasowe poszukiwania okazały się bezskuteczne. Opinia publiczna Stanów Zjednoczonych jest niesłychanie wzburzona stale powtarzającymi się wypadkami porywania dzieci.

W MOSKWIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES 64 FUNKCJONARIUSZY towarzystwa wód mineralnych, oskarżonych o łapownictwo i oszukiwanie konsumentów. 67 oskarżonych skazano na kary od 2 do 10 lat. Pozostałych uniewinniono.

ZAMORDOWAŁ 6 OSÓB. W miejscowości Foktö pod Kalosca na Węgrzech południowych, pewien wieśniak A. Wallo zamordował w ciągu niespełna godziny 6 osób. Przede wszystkim zabił żandarma, który prowadził go na posterunek policji w związku z podejrzeniem o popełnienie kradzieży. Po zamordowaniu żandarma Wallo zabrał mu rewolwer i udał się do sędziego gminnego, którego położył trupem na miejscu. Następnie zabójca ubrał się w stroj sędziego i w tym przebraniu przeszedł ulicami wsi, poszukując osób, które podejrzewał o złożenie obciążających go zeznań. Wallo zamordował 3-ch mężczyzn i 1 kobietę spośród mieszkańców wsi, tak, że ogólna liczba jego ofiar wyniosła 6 osób. Po dokonaniu swych strasznych czynów Wallo zbiegł. Zaalarmowano żandarmerię całego okręgu, aby schwytać sześciokrotnego mordercę.

W shitleryzowanej Austrii

NARODOWO-SOCJALISTYCZNY PROGRAM SZKOLNICTWA.

KAP: W Linzu odbyły się niedawno obrady narodowo-socjalistycznego nauczycielstwa, w których **musieli wziąć udział również katoliccy katecheci i siostry zakonne nauczające w szkołach.** Podczas tych obrad oficjalnie zapowiedziano niebawem **nastąpić mające zlikwidowanie szkół wyznaniowych. Jest to,** zdaniem obradującego nauczycielstwa, **jedynie możliwa forma szkoły powszechnej, która usunie „rozbicie na stany, wyznania lub jakiekolwiek ideologie“** i oprze wychowanie na „prawdach związanych z dziedzictwem krwi“. W szkole tej, oczywiście, nie będzie nauki religii, bo zastąpią ją wykłady o „żywotnych prawach narodu“, o „uporządkowaniu życia według zasad podyktowanych prawem dziedzictwa krwi“. Stosunek człowieka do rzeczy pozaświatowych jest jego rzeczą prywatną, o której on sam tylko może rozstrzygać.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Castel Gandolfo, 8. VI. (PAT). Papież przyjął wczoraj 150 pielgrzymów polskich, przybyłych do Rzymu po relikwie św. Andrzeja Boboli.

Papież zasiadłszy na tronie, przemówił do pielgrzymów, wyrażając radość, że reprezentują oni wszystkie sfery społeczne Polski. Stwierdzając, że Polacy przybyli, aby prosić Papieża o cenny skarb, jakim są relikwie św. Andrzeja Boboli, Ojciec Święty zaznaczył, że byłoby dlań wielką radością zatrzymać w Rzymie wśród innych skarbów i relikwie-szczątki świętego polskiego. Jednak Papież bardzo chętnie przychylił się do pobożnego życzenia Polaków, wiedząc, jak doniosłą będzie obecność okrytych chwałą relikwij św. Andrzeja Boboli w Polsce.

We wszystkich okolicznościach życiowych — powiedział Ojciec Święty — *potrzebny jest w pewnej mierze duch męczeństwa, zarówno dla pokonania trudności wewnętrznych, jak i przezwyciężenia trudności zewnętrznych, dążących z różnych stron do osłabienia wiary chrześcijańskiej.* W szczególności Polska winna być zawsze godną swego starożytnego, okrytego chwałą, tytułu obrońcy chrześcijaństwa i dlatego Ojciec Święty zawsze zalecał, aby Polska kontynuowała swe sławne tradycje.

Przemówienie swe zakończył Ojciec Święty, wyrażając ojcowskie życzenie dla Polski, zawsze mu bliskiej, którą — jak oświadczył — pragnąłby objąć ramionami. W końcu Pius XI udzielił Polsce i obecnym Polakom błogosławieństwa apostolskiego, po czym opuścił salę wśród gorących owacyj pielgrzymów.

——oOo——

Przeniesienie relikwij św. A. Boboli do nowej trumny

W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się w Rzymie w kościele Gesù ceremonia przeniesienia relikwij św. Andrzeja Boboli do nowej srebrnej trumny, przywiezionej przez pielgrzymów polskich z Warszawy.

Ceremonia ta dokonaną została w obecności promotora wiary prałata S. Natucci, postulatora Towarzystwa Jezusowego O. C. Micinelli, prowincjała z Warszawy O. St. Sopucha, Księży Biskupów St. Łukomskiego i K. Niemiry, chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie St. Janikowskiego, księży prałatów Janasika i Zakrzewskiego oraz licznych innych dostojników polskich. *Po ponownym stwierdzeniu autentyczności relikwij przez porównanie z aktem ich rozpoznania dokonanym w kwietniu rb. po uroczystościach kanonizacyjnych, przekonano się, że ciało Świętego znajduje się nadal w stanie doskonałym.*

Trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli odjeżdża z Rzymu do Polski w dniu 8 czerwca wieczorem. W dniu 9 bm. relikwie przybędą do Lublany, gdzie przez kilka godzin wystawione będą w kościele jezuickim. W dalszej drodze do kraju dłuższy postój pociągu z relikwiami nastąpi w Budapeszcie w dniu 10 czerwca. Wieczorem tegoż dnia relikwie skierowane zostaną w dalszą drogę i *wczesnym rankiem 11 czerwca dojdą do granicy polskiej a stąd najpierw do Krakowa, później do innych miast Polski, zanim w dniu 17 bm. przybędą do Warszawy. (KAP).*

Protest episkopatu jugosłowiańskiego

KAP: Jako echo niedawno zakończonej konferencji episkopatu jugosłowiańskiego w Zagrzebiu odczytany został we wszystkich kościołach Jugosławii wspólny list pasterski biskupów jugosłowiańskich.

W liście, utrzymanym w tonie statecznym lecz jednocześnie bardzo mocnym, biskupi Jugosławii przedstawiają wiernym sytuację, jaka się wytworzyła dla katolicyzmu jugosłowiańskiego po wycofaniu przez rząd białogrodzki umowy konkordatowej ze Stolicą Apostolską. List podkreśla bezprawie dokonanego zerwania umowy, co *jest nie tylko obrazą dla Stolicy Apostolskiej i Ojca św., ale także krzywdą dla katolików jugosłowiańskich, narażając ich na rozliczne niebezpieczeństwa, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i stowarzyszeń katolickich, oraz szpitalnictwa katolickiego, pozbawionego materialnej pomocy ze strony państwa. Zwraca dalej list pasterski uwagę na jednostronność przepisów w dziedzinie prawodawstwa małżeńskiego, cenzury ciążącej szczególnie na prasie katolickiej, utrudnień w wychowaniu młodzieży, niesprawiedliwych obciążeń itd.* Konkordat miał te wszystkie niedogodności i krzywdy usunąć. *Nie stało się zaś tak wskutek bezprawnej interwencji prawosławnej cerkwi serbskiej i uległości rządu.* Protestując przeciwko temu biskupi jugosłowiańscy oświadczają, że bronić będą nadal praw Kościoła i wzywają wiernych, by w modlitwach łączyli się wszyscy z Ojcem św. i hierarchią kościelną.

——oOo——

Śledztwo w sprawie szpiegowskiej w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 8. VI. (PAT). Sąd federalny w dalszym ciągu śledztwa w sprawie wielkiej afery szpiegowskiej badał dziś 4 szeregowców armii amerykańskiej, stacjonowanych w koszarach pod N. Jorkiem. Zostało już ujawnione, że tajemnicza blondynka, która zeznawała już kilka razy w ciągu śledztwa, a która ma być niezwykle ważnym świadkiem, jest wychowanką Hunter College i b. studentką uniwersytetu w Berlinie — Eleonor Boesme. „New York Sun“ donosi, że *Eleonor Boesme nawiązała łączność z grupą szpiegów na pokładzie parowca niemieckiego w czasie podróży do St. Zjednoczonych.* W ciągu dnia wczorajszego badano ponownie rysowniki odlewni żelaza „Bath Iron Works“ niejakiego Denelsona i Williama Drechsena, dyrektora „North German Lloydu“.

——oOo——

Udział grupy ludowej
w festiwalu tańca, śpiewu i obrzędu ludowego w Hamburgu

W tegorocznym festiwalu tańca, śpiewu i obrzędu ludowego w Hamburgu, weźmie udział **polska grupa ludowa z Nowosądecczyzny, złożona z 36 osób.** Będzie to ten sam zespół, który w czasie zeszłorocznego „Tygodnia Gór“ w Wiśle, zorganizowanego przez Związek Ziem Górskich, dał się poznać werwą, doskonałym zgraniem się i wysokim poziomem artystycznym wykonywanych widowisk. Zespół skompletowano na festiwal hamburski nieco odmiennie, niż na „Tydzień Gór“, dobierając do niego najdorodniejsze dziewczęta i chłopców. Grupa wystąpi na festiwalu z obrzędami ludowymi, z sobótką, turoniem i czepieniem. Wyznaczono jej występy w ciągu tygodnia w Ufa-Palast, w Operze, na wielkim stadionie, w Hanseaten-Halle itd. **Grupę przygotował do występów jej kierownik p. Mieczysław Surmiak, zaś odpowiedzialnym za cały zespół jest dr Tadeusz Seweryn.** Zespół wyjechał do Hamburga w dniu 8 b. m.

Michał Radziwiłł skreślony z listy kawalerów maltańskich

Organ zakonu Kawalerów Maltańskich „Rivista Maltana“ przynosi zarządzenie skreślające ks. Michała Radziwiłła z listy członków zakonu oraz odbierające mu krzyż komandorski Zakonu Kawalerów Maltańskich. Radziwiłł piastował godność kawalera honorowego, nadaną za zasługi jego ojca ks. Ferdynanda. Przyczyną tego zarządzenia były ostatnie głośne na cały świat perypetie miłosne księcia.

Świat mahometański przeciwko Europie

Niebezpieczeństwa panislamizmu

Kair, w maju.

„Ideałem politycznym i religijnym mahometan jest takie rozszerzenie królestwa Mahometa, by ono podobnie jak królestwo Allaha, obejmowało wszystkie narody świata".

Imperium sułtana, władającego z Konstantynopolu rozlicznymi ludami, poniosło w wielkiej wojnie katastrofalną klęskę, przypieczętowaną klauzulami traktatów pokojowych. Zdawało się, że cios zadany Turcji oznacza zarazem kres imperializmu Islamu.

Na gruzach przedwojennej Turcji powstały liczne państwa, którym narzucono opiekę potęg europejskich, a przede wszystkim Anglii.

Ale wkrótce nastąpiła w tych nowych państwach Bliskiego Wschodu ewolucja, której zapewne nie przewidywano. Począł w nich róść i potężnieć nacjonalizm, występujący gwałtownie przeciwko niepotrzebnej opiece europejskiej i zmierzający do utworzenia w imię łączności religijnej wspólnego frontu przeciwko mocarstwom europejskim. Naturalne zasoby i bogactwa krajów Bliskiego Wschodu dostarczyły środków potrzebnych na prowadzenie tej polityki. Nacjonaliści Bliskiego Wschodu

DOSTRZEGAJĄ JUŻ BLISKO DZIEŃ, W KTÓRYM ŚWIAT ARABSKI ZRZUCI Z SIEBIE PROTEKTORAT PAŃSTW EUROPEJSKICH BEZ WZGLĘDU NA TO, POD JAKIMI POSTACIAMI ON WYSTĘPUJE.

Mahometańskie kraje, tworzące pomost między Europą a Indiami od Bosforu aż po granice Afganistanu, chcą być całkowicie wolne. Egipt wyzbył się ciążących nań kapitulacyj, wyzwolił się ze zbyt czułej opieki Anglii i zaczyna chodzić własnymi drogami. **I być może już wkrótce droga łącząca Morze Śródziemne z wodami Oceanu Indyjskiego znajdzie się pod wyłącznymi wpływami rządu w Kairze.** Według ostatnich obliczeń statystycznych, w północnej Afryce jest około 30 milionów Arabów. Na wszystkie te ludy oddziałuje urok wolnego, rządzącego się swobodnie Egiptu. Ludy arabskie rosną z roku na rok w potęgę liczbową. W Egipcie w ciągu ostatnich dziesięciu lat roczny przyrost ludności wynosił 1,14% mimo znacznego odsetka zgonów. Obecnie

świat mahometański liczy 240 mil. głów

i stanowi potężną i groźną siłę dla Europy, która traci energię w ustawicznych sporach i starzeje się, czego dowodem całkowity brak przyrostu lub też tylko nieznaczny przyrost ludności w wielu jej krajach.

Zasadniczym pierwiastkiem ekspansywności świata mahometańskiego jest jednak nie przyrost liczbowy, lecz wspólnota religii, zwracającej się przeciwko przewadze europejskiej.

Turcja, ten „chory człowiek znad Bosforu", będący przez lata całe przedmiotem łatwych drwin Europy, znikł.

Jego miejsce zajął panislamizm, który z niesłychaną energią zdąża do zrealizowania własnych celów kierujących się ostrzem przeciwko Europie.

Ekspansję Islamu znać szczególnie jaskrawo w całej Afryce, na której przeważną częścią powiewa już sztandar proroka i gdzie propaganda Islamu może się poszczycić znacznymi sukcesami. **Na 130,000.000 mieszkańców Afryki około 70,000.000 wyznaje islam. Cała północna Afryka od Egiptu do Maroka stanowi jednolity blok mahometański. W Abisynii jest około 2 miliony mahometan, w Kongo francuskim około 6 milionów, w Kongo belgijskim około 2 milionów,** Sudan angielsko-egipski liczy ich około 5 milionów, a obszary Kenii i Tanganiki około 3 milionów.

Jedynie w południowej Afryce jest niewiele mahometan, bo tylko około 50.000, ale prowadzą oni usilną propagandę, nie ustępującą w natężeniu propagandzie w krajach o znaczniejszym skupieniu mahometan, lub w krajach całkowicie mahometańskich.

Specjalnie świat arabski przeciwstawia się coraz energiczniej wszelkim obcym wpływom. Ewolucja państw, które objęły spadek po imperium tureckim dowodzi, że państwa te chętnie przyjmują pomoc materialną mocarstw europejskich, lecz wypraszają sobie ingerencję polityczną. **Ich ideałem jest wiekowa tendencja mahometan takiego rozszerzenia królestwa Mahometa, by ono, podobnie jak królestwo Allaha, obejmowało wszystkie narody świata.**

Nacjonaliści arabscy wierzą, że niedalekim jest czas powrotu Mahometa na ziemię, i że powrót ten doprowadzi do zjednoczenia wszystkich narodów pod sztandarem proroka.

Osłabienie się prężności świata mahometańskiego, które Europejczycy traktowali jako znak osłabienia Islamu, oznacza w oczach wyznawców Mahometa dopełnienie się przepowiedni proroka. **Rozpadnięcie się mocarstwa tureckiego, zniszczenie grobu proroka przez Wahabitów, przeniknięcie do świata mahometańskiego zwyczajów europejskich, wpływy państw europejskich — wszystko to mają być oznaki bliskiego pojawienia się Mahometa wśród wyznawców. Skoro zawodzą wszystkie środki ziemskiego działania, musi potęga wiary dać ostateczne zwycięstwo i triumf.**

Triumf ten sprawi, że ludy mahometańskie — głosi propaganda arabska — znoszące niewolę i ucisk obcych, uzyskają swobodę: wszyscy wyznawcy proroka na ziemi cieszyć się będą braterską wolnością i równością jak i w niebie.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, czym jest wschodni fatalizm, by zrozumieć jak nieobliczalne siły tkwią w ideach panislamizmu. **Idee te ożywiają obecnie góry społeczeństw mahometańskich i przenikają zwolna do mas.** Toteż kto wie, czy rozproszone dotąd siły wyznawców proroka nie zjednoczą się dla podjęcia walki o zupełne wyzwolenie? Walkę tę świat Islamu prowadzić będzie zarówno bronią materialną jak i duchową i być może Europa znajdzie się w obliczu wrogiego sobie świata potężnego zarówno gospodarczo jak i duchowo. **W tym tkwi niebezpieczeństwo ruchu zwolenników panislamizmu, który zapuszcza coraz szerzej i coraz głębiej korzenie w Afryce i który, być może, wezwie do pomocy Azję, by stanęła do generalnej rozprawy z Europą.** Wtedy Włochy przestaną go popierać. Ale kto wie, czy to nie będze już spóźnione...

D. K.

Przegląd prasy

„Istnienie państwa czeskosłowackiego jest konieczne"

Lwowski organ Stron. Narodowego, „Słowo Narodowe", podaje rezolucje uchwalone ostatnio przez zjazd Stron. Narodowego we Lwowie. Ciekawe są rezolucje w sprawie Niemiec i Czechosłowacji.

„Polityka niemiecka — czytamy — w obecnym swoim okresie zaczyna się posługiwać wobec państw Europy Środkowej metodami t. zw. taktyki sudeckiej, które polegają na tym, iż szczuje się przeciw danemu państwu mieszkające w nim „mniejszości narodowe". Polska powinna się tej polityce rozbijania od wewnątrz obecnego układu terytorialnego w Europie Środkowej przeciwstawić, aby nie dopuścić do hegemonii niemieckiej na obszarze dziejowym polskich wpływów politycznych, oraz aby uniemożliwić powstanie w Polsce bloku „mniejszości narodowych", w którym wpływy dzieliłyby polityka niemiecka i żydowska.

Istnienie państwa czesko-słowackiego jest z punktu widzenia interesów politycznych Polski konieczne, a zniszczenie go przez Niemcy zmieniłoby układ sił zasadniczo na niekorzyść Polski. Kierownicy tego państwa powinni jednak wziąć pod uwagę, iż Polska tylko wtedy będzie mogła bronić skutecznie istnienia Czechosłowacji, w swoim własnym interesie, jeżeli ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim będzie dana możność wszechstronnego swobodnego narodowego rozwoju, a ogólny kierunek polityki zagranicznej Czechosłowacji zmieni się zasadniczo. Narody czeski i słowacki z jednej strony, a polski z drugiej strony, powinny uświadomić sobie, że tylko w oparciu o siebie zabezpieczą sobie byt narodowy i przeciwstawią się grożącej im obcej hegemonii".

Gdy Hitler chciał wkroczyć do Włoch...

„Nowa Rzeczpospolita" przynosi wywiad z płk. von Haafen z byłego austriackiego II. oddziału: wywiadu wojskowego i kontrwywiadu, — któremu udało się w okresie Anschlussu szczęśliwie umknąć za granicę. Warto przytoczyć następujący urywek rozmowy:

„W obronie Austrii — mówił pułk. Haafen — nie zabrało głosu ani jedno państwo Europy za wyjątkiem niektórych dzienników niektórych państw.

— A któżby to mógł zrobić?

— Włochy! — odpowiada twardo pułkownik.

W pierwszej chwili sądziłem — pisze korespondent „Nowej Rz." — że mój rozmówca kpi sobie ze mnie. Ale pułkownik von Haafen z całą powagą stawia mi przed oczy dokument, z którego wynika, że kiedy armia włoska (po zamordowaniu Dollfussa) odbywała manewry w Tyrolu, a Mussolini z przełęczy Brenneru patrzył na austriacki Tyrol — **Berlin proponował austriackim władzom wojskowym, że dwoma dywizjami wysokogórskimi i odpowiednim kontyngentem rezerwowym obsadzi granicę włoską.**

— Odrzuciliśmy wówczas tę propozycję — mówił pułkownik von Haafen — w myśl przysłowia: „Chroń nas Boże od przyjaciół, bo z wrogami damy sobie sami radę". Ale jak pan sądzi — uśmiecha się — jeśli ten dokument zostanie zweryfikowany i pokazany dziś gdzie należy, czy oś Berlin—Rzym nie osłabnie mocno?"

„Podnieść rzuconą przez Niemcy rękawicę"!

Bardzo trafnymi uwagami zaopatruje „Warsz. Dziennik Narodowy" przejmujący memoriał Związku Polaków w Niemczech do min. Fricka w sprawie prześladowania polskości przez władze III. Rzeszy. Memoriał ten — pisze naczelny organ Stron. Narodowego.

„przemówi do nas wszystkich w Polsce i wywoła powszechne **żądanie zastosowania wobec naszej mniejszości niemieckiej — polityki wzajemności.**

W obecnej sytuacji jest to, zdaje się, jedyny skuteczny środek, za pomocą którego można wpłynąć na los naszych rodaków w Rzeszy i położyć, chociażby częściowo, kres bezwzględnej polityce germanizacyjnej władz niemieckich. W zestawieniu z położeniem Polaków w Niemczech, ułatwienia, jakimi się cieszy ludność niemiecka w Polsce w zakresie swego rozwoju gospodarczego, kulturalnego, społecznego i politycznego, zakrawa na ironię i nie świadczy dobrze o naszej dojrzałości politycznej.

Wystarczy przyjrzeć się życiu organizacyjnemu Niemców w Polsce, zbadać ich dążenia i zamierzenia, wniknąć w istotę ich akcji, zmierzającej nie tylko do utrzymania własnej świadomości narodowej, ale i do regermanizacji naszych kresów zachodnich, aby zdać sobie sprawę z tej rażącej dysproporcji, jaka zachodzi pomiędzy położeniem Polaków w Rzeszy, a Niemców w Polsce.

W listopadzie r. b. zażegnano chwilowo oburzenie opinii polskiej, wynikające z tej dysproporcji, znaną deklaracją o mniejszościach, wydaną przez rząd niemiecki i polski. Dziś, kiedy położenie ludności polskiej w Niemczech — mimo deklaracji listopadowej — znacznie się pogorszyło, wypada wrócić do dawnego żądania — **zastosowania wobec ludności niemieckiej w Polsce zasady surowej wzajemności.** Rzuconą przez Niemcy rękawicę należy podnieść i nie pozwolić na to, aby tępiono bezkarnie polskość naszej ludności w Rzeszy i poniewierano jej prawa oraz najświętsze uczucia religijne i narodowe".

Gdyby wybory do Sejmu nastąpiły dziś...

„Czas" słusznie ostrzega przed zbyt wczesnym rozpisaniem nowych wyborów. Społeczeństwo nie jest do nich gotowe.

„Parlament — pisze „Czas" — powinien być politycznym odbiciem społeczeństwa. Tak głosi najbardziej klasyczna teoria. Jeśli więc społeczeństwo jest rozproszkowane, rozbite, w swej większości bierne, dające się powodować przypadkowym leaderom, jeśli istnieje cała mozaika stronnictw, a wśród nich stan walki wszystkich przeciwko wszystkim, to trudno przypuszczać, by w takich warunkach t. zw. „czyste" wybory, a innych my przynajmniej nie pragniemy, dały w swym wyniku parlament zdolny do odegrania w życiu narodowym jakiejś pozytywnej roli. — Izby, które wyjdą z takich wyborów — i to przy każdym niemal systemie wyborczym, będą przedstawiały ten sam obraz dekompozycji, jaki przedstawia obecnie społeczeństwo".

——oOo——

Obrazki z Rosji

„Błogie“ skutki wychowania

„Ustanowienie w naszych szkołach porządku i dyscypliny jest koniecznością. Chłopcy 12-letni zdają sobie sprawę, ze swych postępków i powinni za nie odpowiadać. Koniecznym jest wprowadzenie nadzoru pozaszkolnego. U nas zdarza się często, że dzieci tygodniami nie przychodzą do szkoły, a rodzice dowiadują się o tym po dwóch miesiącach“.

Tak pisał cztery lata temu Kirow, zamordowany w grudniu 1934 r. Bolszewicki dygnitarz żądał wówczas przeprowadzenia reform. Przeprowadzono je wkrótce w postaci ustanowienia

kary śmierci dla dzieci od lat dwunastu.

Sowiecki „prawnik“ Wyszyńskij zachwalał tę „reformę“, jako szczyt sowieckiego „humanitaryzmu“. Ostatnio w piśmie „Komsomolskaja Prawda“ pojawił się artykuł, znanej dziennikarki sowieckiej, Konenko, poświęcony potrzebom zachowania dyscypliny w wychowaniu dzieci. Artykuł ten potraktowano, jako wskazówkę zwierzchniej władzy: przeczytano go na zebraniach rodziców, nauczycieli i uczniów i powzięto uchwały, zapewniające władze o mającej nastąpić rychłej poprawie. Rodzice obiecali poświęcić więcej uwagi swym dzieciom (!), nauczyciele również, dzieci obiecały dobrze się uczyć i nie tłuc szyb w klasach. Gdyby to się ziściło byłoby cudownie. Sama redakcja Komsomolskiej Prawdy“ udziela na swych łamach miejsca lamentom zrozpaczonej matki, która w „Liście do redakcji“ pisze:

„Dzieci nasze przysparzają nam zmartwień, są brutalne i ordynarne w wyrażeniach zarówno na ulicy, jak w kinach lub sklepach. Wierzyć się wprost nie chce, by dziecko mogło wymawiać takie straszne przekleństwa. A jeszcze gorzej, gdy zaczynają wypisywać na ścianach sprośne napisy, lub tłuc szyby w domach, rzucając kamieniami“.

Oczywiście walczyć z huliganerią za pomocą artykułów Konenko — nie na wiele się zda. Zło należałoby wytępić z korzeniem, Ale gdzie szukać tych korzeni? Cytowana już wyżej „Komsomolskaja Prawda“ dowodzi, że lwią część winy ponosi szkoła.

Dziecko w sowieckiej szkole jest tylko materiałem, na którym wyrastają kariery partyjne różnych „organizatorów“, gdyż chodzi im przede wszystkim o ilość „zebrań typu partyjnego“. Dzieci nudzą się, chcą żyć swym dziecięcym życiem, zamiast tego robi się z nich karykaturę dorosłych. Dom i rodzina również nic im nie dają. Życie w Z. S. R. R. jest twarde, szare, ciężkie. Bez ogródek napisała o tym do Komsomolskiej Prawdy“ grupa „matek“, stwierdzając, że

„nie można oczekiwać nic dobrego, gdy dzieci są świadkami pijaństwa rodziców, słuchają najordynarniejszych wyrazów, widzą najbrutalniejsze skandale i bijatyki, jak to u nas często bywa“.

Atmosfera ogólnego szpiegostwa i donosicielstwa również nie działa budująco i jest może główną przyczyną upadku moralności wśród dzieci; sowieckich. — „Komsomolskaja Prawda“ słusznie stwierdza, że „brutalność i gburowatość wcale nie są organicznymi cechami dzieci; są przeszczepiane do ich środowiska przez dorosłych“. Właśnie ci dorośli ponoszą winę, a przede wszystkim ci z nich, którzy stworzyli w Z. S. R. R. atmosferę terroru, niedowierzania, donosicielstwa, najbrutalniejszej walki o byt, pogardy dla wyższych wartości, dla religii, moralności i t. d. Nie bez racji twierdzi cytowany dziennik, że „wychowawca powinien przede wszystkim sam być wychowany“. A czekiści — to marni wychowawcy. Kult Jeżowa, kult G. P. U. i rozstrzałów mści się na społeczeństwie ZSRR, sącząc w nie pierwiastki zgnilizny i rozkładu, którym ulega przede wszystkim młodzież. — Póki wychowawcami tej młodzieży pozostaną komuniści, nic się w ZSRR nie zmieni.

ECHA

Poeta i dyplomata

Korespondent rzymski „Kuriera Porannego“, pisząc o przyjęciu p. amb. Wieniawy Długoszowskiego przez Rzym, zapewnia, że nowy przedstawiciel Polski nad Tybrem znalazł przyjęcie „nad wyraz serdeczne“. Pisma włoskie zaznajomiły czytelników z talentami nowego ambasadora Polski, a więc, że

„nowy ambasador studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu, że jest pisarzem, poetą, człowiekiem wysokiej kultury literackiej“.

„Poczytny dziennik rzymski „La Tribuna“ w charakterystyce osobistości nowego ambasadora podkreśla, że jeszcze dziś w szeregach armii polskiej śpiewa się pieśni legionowe, wśród których wiele jest pióra obecnego ambasadora“.

„Przyjęty podczas swej pierwszej bytności w Rzymie przez króla gen. Wieniawa Długoszowski zdołał tak dalece zainteresować monarchę swoim barwnym i żywym sposobem rozmowy, że król zatrzymał go znacznie dłużej, niż to przewidywał protokół i z góry ustalony rozkład pracy monarchy“.

Niewątpliwie p. gen. Wieniawa Długoszowski reprezentuje nowy typ dyplomaty; zrozumiałe więc jest zainteresowanie, jakie mu Rzym okazuje. Był bowiem wypadek, że urząd ambasadora w pewnym państwie sprawował poeta. Był nim — Paul Claudel, który respektował Francję w Tokio i Waszyngtonie. Ale, Paul Claudel — wiadomo — pisze filozoficzne i nudne poezje. Ambasador Wieniawa, przyjaciel Dymszy, uprawia inną poezję.

Bol.

„Deszcz pada na świątynię“

Masoni robią karierę...

Dziennik brukselski „Le Belgique“ zamieszcza cykl artykułów o masonerii i jej działalności na terenie międzynarodowym. W artykułach tych nieraz cytowane są niezmiernie ciekawe wynurzenia samych „braci“ masonów, rzucające interesujące światło na ukryte cele wolnomularstwa światowego. Między innymi omawia „La Libre Belgique“ sprawę „wyciągniętej ręki“ masonerii do Kościoła katolickiego. Jakie są ukryte motywy tej nagłej i dziwnej „sympatii“ masonów do katolików? Co oznacza ta niespotykana dotychczas chęć zbliżenia do katolicyzmu? Odpowiedź jest prosta: oto masoni zdają sobie sprawę z tego, że na murach ich „świątyni“ poczynają się zarysowywać niebezpieczne pęknięcia, które z czasem mogą wywołać katastrofę. Lepiej tedy zawczasu przygotować sobie na wszelki wypadek wyjście — udając przyjaźń dla katolicyzmu i dążenie do współpracy z Kościołem.

O tym, że sytuacja wewnętrzna masonerii, mimo olbrzymich jej, zdawałoby się, wpływów na całym świecie, nie jest bynajmniej tak świetna, jak należałoby przypuszczać, świadczą najlepiej wynurzenia samych masonów. Masoneria w jednej tylko Francji liczy około 50.000 członków lóż, zaś w małej Belgii przeszło 5.000. Są to cyfry bardzo poważne, mimo to jednak wielka ilość „braci“ nie zawsze idzie w parze z pomyślnym rozwojem organizacji. Im więcej jest członków, tym większe są apetyty i tym większe ryzyko. Z jakich bowiem ludzi rekrutuje się znaczna liczba członków lóż? Oto przykład: W pewnym mieście w Belgii, dyrektor miejscowego konserwatorium (mason) który wobec sędziwego wieku ma przejść na emeryturę. Na stanowisko to czyha 17-tu kandydatów. Wszyscy zapisali się na członków lóż, chcąc zapewnić sobie w razie potrzeby przemożne i decydujące poparcie. W podobny sposób postępują w krajach, gdzie masoneria rządzi, liczni młodzi inżynierowie, lekarze, artyści itd., którzy

dla kariery wstępują do lóż,

wiedząc, że, jeśli tego nie uczynią, do kariery życiowej szybko nie dojdą. Jakąż wartość moralną mają tacy ludzie? Czy właściwie masoneria może na nich liczyć i na nich się oprzeć w razie niebezpieczeństwa? Tutaj właśnie tkwi jedno z głównych niebezpieczeństw dla przyszłości masonerii.

Poza tym coraz wyraźniej pewien komunizujący odłam masonów zaczyna być źródłem poważnych trosk bardziej umiarkowanych „braci“, którzy obawiają się, by propagujące zbyt radykalne hasła loże, nie skompromitowały całej masonerii i nie doprowadziły do rewolucji, co byłoby całkiem nie na rękę tym licznym masońskim dygnitarzom, którzy przy istniejącym reżimie potrafili zagarnąć sobie najintratniejsze stanowiska.

Do powyższych trosk, zasępiających czoła różnych „mistrzów“ i „wielkich“ mistrzów masońskich, trzeba jeszcze dodać wrogi stosunek do lóż rządów szeregu państw, jak np. we Włoszech, w Niemczech, w Rumunii, w Brazylii, w Hiszpanii narodowej, w Portugalii itd.

Jednym słowem „il pleut sur le Temple“... — „deszcz pada na świątynię“. Stąd też „wyciągnięta ręka“ do Kościoła.

K. A.

Ruch wydawniczy

Bogusław Miedziński „WCZORAJ — DZIŚ — JUTRO“, Warszawa, 1938, str. 182, nakład Gebethnera i Wolffa.

Książka naczelnego publicysty obozu rządzącego jest zbiorem artykułów, znanych z „Gazety Polskiej“. P. Miedziński pisze w przedmowie, że zgrupował w niej artykuły zasadnicze oraz związane z nimi polemiki, „które naświetlają lub podkreślają istotę działania lub sporu“.

Artykuły p. Miedzińskiego, jednej z głównych osobistości obozu rządzącego, nie odznaczają się głębią spojrzenia na polską rzeczywistość. Jak cały obóz rządowy, tak i p. Miedziński ocenia bieg naszego życia bardzo jednostronnie i pod bardzo wąskim a specjalnym kątem widzenia ludzi, którzy objęli władzę w maju 1926 r. Toteż publicystyka p. Miedzińskiego, choć niewątpliwie zręczna, nie wnosi do polskiego życia politycznego trwałych wartości i nowych oryginalnych myśli. Pióro p. B. Miedzińskiego służyło i dotąd służy obronie metod działania, które cechuje m. in. brak jasno wytkniętej myśli przewodniej, dorywczość, łatanina i... nieszczerość.

Bolesław Podhorski: „ZAGADNIENIA SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA POLSKIEGO NA WOŁYNIU“. Bibl. „Awangardy“ t. XI. 1 mapa. str. 160, Poznań 1938. Nakład: Wyd. „Awangardy Państwa Narodowego“.

Jan St. Bystroń: **„KSIĘGA IMION W POLSCE UŻYWANYCH“**, Warszawa 1938. „Rój“, str. 378.

Autor znanej i ciekawej pracy o „Nazwiskach polskich“ (II. wyd. w roku zeszłym) zainteresował się obecnie bardziej indywidualnym sposobem oznaczania osób, z którym spotykamy się codzień. Bo ta etykieta, która mocniej przylepia się do człowieka niż nazwisko i w jego życiu zwłaszcza uczuciowym większą odgrywa rolę ma też swoje specyficzne życie; już Maciej Dobrzyński orientował się nieźle np. w predylekcji narodów do pewnych imion, gdy mówił:

...dla Polski polskiego trzeba bohatera
Nie Francuza ani też Włocha, ale Piasta,
Jana albo Józefa lub Maćka — i basta!

Prof. Bystroń zajął się najpierw ogólnymi kategoriami i typami imion, potem czynnikami decydującymi przy nadawaniu i zmienianiu imion, a wreszcie występowaniem pewnych imion na pewnych terytoriach i zasobem ich na ziemiach polskich od późnego średniowiecza po dzień dzisiejszy. Właściwa księga kilkuset imion, spis ich alfabetyczny z podaniem szczegółów rozpowszechnienia i jego powodów zajmuje większą część książki. Autor nie trzyma się jednolitego schematu i zależnie od popularności imienia objawiającej się także w liczbie nazwisk urobionych od pewnych imion szerzej lub krócej zajmuje się samymi imionami, nie wchodząc w sprawy świętych patronów. Wiadomo, że np. św. Janów było kilkudziesięciu, ale przecież najpopularniejsi to Chrzciciel i Ewangelista; imię ich było najbardziej rozpowszechnione w Polsce w wiekach średnich (obok Stanisława) później zaś z Litwy przyszła popularność św. Józefa i św. Tadeusza. — Maćki i Bartki, których uważamy za typowo polskich najczęściej znachodzą się na Mazowszu, ale potem dość szybko tracą wziętość.

Okazuje się dowodnie jak pewne kulty (np. św. Ignacego czy św. Franciszka Ksawerego) decydują o rozpowszechnieniu imion; można by tu dodać niejeden szczegół o wezwaniach parafii czy kultach czysto lokalnych (św. Kinga w St. Sączu) jako czynnikach podtrzymujących pewne imiona. Autor słusznie zwraca uwagę na modę w dobieraniu imion, która zastąpiła zwłaszcza u inteligencji dawniejszy, pobożniejszy zwyczaj wyboru nie ładnego imienia, ale czczonego patrona. Literatura ma tu też swój udział, dostarczając Ildefonsów, Waldemarów, Edwinów czy nawet Irydionów.

P. W.

Wiadomości sportowe

Kraków pod znakiem automobilizmu

Ogólnopolski zjazd gwiazdzisty i wyścig w Ojcowie.

Kraków i jego najbliższa okolica Ojców, będzie widownią dwóch wielkich imprez samochodowych.

W dn. 11 bm. przybędą do Krakowa zawodnicy, biorący udział **w Ogólnopolskim Zjeździe Gwiaździstym** na Dni Krakowa. Organizatorem tych zawodów jest **Krakowski Klub Automobilowy**, który przygotował dla uczestników Zjazdu, prócz pamiątkowych plakiet — około 30 nagród: zespołowych i indywidualnych.

Każdy zawodnik ma przebyć jak najdłuższą trasę, począwszy od dowolnie wybranej miejscowości. Meta znajdować się będzie na pl. Szczepańskim w Krakowie. Start może nastąpić nie wcześniej niż dnia 10 b. m. o godz. 23, przyjazd do Krakowa na metę dnia 11 bm. między godz. 14 a 16. Obowiązująca szybkość przeciętna na trasie: maks. 55 klm/g., minimalna 35 klm/g. — Zawodnicy będą sklasyfikowani w zależności od litrażu wozów. Prócz nagród w klasyfikacji ogólnej przewidziane są nagrody w poszczególnych kategoriach, jak również nagrody liczne specjalne.

W dn. 12 bm. odbędzie się w Ojcowie **wyścig samochodowy i motocyklowy.** Będzie to wysoce emocjonujące widowisko. Na starcie ujrzymy czołowych kierowców krajowych oraz przedstawicieli zagranicy. Mistrz Ripper postanowił w tym roku zrewanżować się czeskiemu kierowcy, Sojce, który w roku ubiegłym uzyskał najlepszy czas dnia. Obok Sojki startuje także znany automobilista Schmidt (Czechosłowacja).

Inwestycje sportowe w Zakopanem

W związku z mającymi odbyć się w Zakopanem 1939 roku narciarskimi mistrzostwami świata, Zakopane otrzyma szereg nowych inwestycyj sportowych. Skocznia otrzyma nowy profil, który postawi ją w rzędzie najbardziej nowoczesnych urządzeń tego rodzaju na świecie. Wytyczone zostaną nowe trasy zjazdowe i narciarskie szlaki popularne. Powstać ma nowy jednokierunkowy szlak narciarski z Hali Gąsienicowej przez Olczyską do Jaszczurówki oraz z Turni Myślenickiej ku szałasom na Goryczkowej. Budowę nowoczesnego hotelu sportowego na Kalatówkach już rozpoczęto. Pociągnie to za sobą poprawienie drogi z Kalatówek do Kuźnic oraz stworzenie alei dla ruchu pieszego i jednokierunkowej trasy dla narciarzy.

ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA KRAKOWA.

Odbyły się w czasie Zielonych Świąt mistrzostwa Krakowa w strzelaniu z łuku. Zespołowo zwyciężyła drużyna Fablok z Chrzanowa, 702 pkt. przez PPW. Kraków 688 pkt.

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATL. AMERYKAŃSKICH STUDENTÓW.

W dniach 16—17 b. m. w Minneapolis odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne szkół wyższych St. Zjedn. W związku z tymi zawodami odbyły się ubiegłej niedzieli w Nowym Jorku zawody eliminacyjne, wyniki, których notujemy: 400 i 800 m — Woodruff 47 i 1.52,5 min.; 100 y — Talley 9,9 sek.; 220 y — Mason 22 sek.; 1 mila — Marck 4:13,9 min.; 120 y płotki — Walcott 14,4 sek.; 220 y płotki — Walcott 23,8 sek.; wzwyż — Turber 199 cm; tyczka — Harding 411 cm; oszczep — Vocmanoc 66,33 m.

* * *

W Budapeszcie odbyły się międzynar. zawody lekkoatletyczne, których ciekawsze wyniki są następujące: Kula — Stoeck (Niemcy) 15,50 mtr.; 100 m — Kovacs (Węgry) 10,7 sek., o pierś przed Szwajcarem Haenni i Węgrem Gyenes — 10,8 sek.; 300 m — Igloi (Węgry) 8:42,2 min. przed Szabo (Węgry) 8:43,6 min. Trzecie miejsce w tej konkurencji zajął Lehtinen 8:44,6 min., a czwarte — Virtanen 8:45,5 min. (obaj Finlandia).

—oOo—

OPIEKA LEKARSKA NAD PIŁKARZAMI. Zarząd Ligi PZPN postanowił, aby z dniem 1 lipca br. do karty zgłoszenia do PZPN każdego nowego zawodnika dołączona była książeczka sportowo-lekarska, według wzoru PUWF, względnie — karta zdrowia według opracowanego wzoru.

Szermiercze mistrzostwa krak. szkół średnich, odbyły się ostatnio w Krakowie. Przyniosły one zwycięstwo następującym uczniom: kl. B. szabla: 1) Kostałowski (IV gimn.), 2) Landau (III. gimn.), 3) Piotrowski (III. gimn.). Kl. A. floret: 1) Ostrowski (VIII gimn.), 2) Koralewski (IV gimn.), 3) Nowak (IV gimn.), 4) Spitzer (III gimn.), 5) Karczewski (IV gimn.), 6) Obidowicz (IV gimn.). Szpada: 1) Ostrowski (VIII gimn.), 2) Obidowicz, 4) Karczewski, 5) Nowak, 6) Koralewski.

Radio

„Zatruty lipiec"

Znany poeta awangardy i powieściopisarz, Jalu Kurek, autor nadawanego dwukrotnie w roku ubiegłym słuchowiska p. t. „Śpiew o Bośni" występuje z nowym słuchowiskiem p. t. „Zatruty lipiec", które nada P. Radio w dniu 9 czerwca o godz. 18.30—19.00.

W tęsknotach i rozmowach dwóch kobiet, jednej starej, drugiej młodej, które los niespodziewanie połączył razem — rysuje się postać młodzieńca. Mimo, iż nieobecny w słuchowisku, unosi się on nieustannie w myślach obu, wymarzony ich ideał, cel ich westchnień — syn jednej, narzeczony — drugiej. — Niewątpliwie sukces dotychczasowej twórczości radiowej Jalu Kurka, słuszne uznanie, jakim się cieszy w szerokich sferach czytelników wzbudzą zainteresowanie dla nowej sztuki radiowej tego pisarza.

Słuchowisko wykonają artyści Teatru im. Słowackiego, w reżyserii W. Radulskiego. Po audycji odbędzie się w studio rozgłośni krakowskiej dyskusja zaproszonych literatów i krytyków na temat słuchowiska Jalu Kurka i teatru wyobraźni.

WIELKA LETNIA AKCJA PREMIOWA POLSKIEGO RADIA. Jeszcze tylko kilka dni dzieli radiosłuchaczy od dnia 16 czerwca, w którym o godz. 17.50 wszyscy, zainteresowani wielką letnią akcją premiową Polskiego Radia — usłyszą pierwszą audycję tej akcji. W audycji tej zapoznają się radiosłuchacze z sygnałami wywoławczymi rozgłośni regionalnych.

Przypomnieć należy, że uczestnikiem tej akcji może być każdy kto: będzie bez przerwy abonentem radiowym w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu br.; wysłucha choćby jednej specjalnej audycji radiowej, w której m. in. nadane zostaną sygnały rozgłośni Polskiego Radia, a więc audycji nadanej w dniu 16 czerwca; wybierze spośród tych sygnałów najbardziej radiofoniczny; wypełni specjalny kupon zamieszczony w tygodniu radiowym „Antena" i prześle go najpóźniej do dnia 1 września b. r. pod adresem: P. Radio, Akcja Letnia, Warszawa I, Mazowiecka 5. W akcji tej zorganizowanej pod hasłem radiofonizacji i motoryzacji, można zdobyć jedną z cennych nagród, na które składają się: samochody, motocykle, motorowery, luksusowe radioodbiorniki i wiele innych.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 10 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Na drodze mlecznej" — pogadanka dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka aktualna: „Gdzie rozbijemy namioty" 17.00 Muzyka taneczna; — w przerwie: Odczytanie programu na dzień następny; **18.00 „W ogniu ciągłych wybuchów"** — pogadanka; 18.10 Recital fortepianowy; 18.45 Nowości poetyckie; 19.00 „Grandioso" — audycja myzyczna; 19.20 Pogadanka aktualna; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.10 Pogadanka aktualna; 21.15 Audycja dla wsi; 20.30 Europejski koncert jugosłowiański; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.55 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, oraz odczyt w języku angielskim: „„Czy odkrycia geograficzne są patentowane?"

Kraków, godz. 8.10 Muzyka z płyt; — 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 oKncert; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bitżące; 20.15 „Szczepan bez ziemi" — opowiadanie; 21.55 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt.

Lwów godz. 8.10 „Dzień dobry najmłodszym" — audycja muzyczna dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.00 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące, z miasta i prowincji; 17.10 Reportaż z życia; — 17.40 „Powieść — czy nowela" — felieton; 17.55 „Hallo! — Uwaga"; 20.15 „Pokłosie wydawnicze" — pogadanka; 21.55 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Koncert życzeń;

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Jak spędzić święto? 17.10 Koncert; 17.50 Wiadomości gospodarcze; 17.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.15 „Szczepan bez ziemi" — opowiadanie (z Krakowa) 21.55 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Koncert ze słuchaczami; 22.10 Koncert rozrywkowy;

Programy zagraniczne: godz. 19.25 „Niziny" — opera; 20.15 Droitwich Londyński Festiwal muzyczny; — 20.30 Kolonia; Koncert Wagnerowski; 20.30 Strasburg Wieczór oper; 20.30 Bruksela franc. „Tanhaeuser" — opera; 20.40 Monachium Symfonia IX Beethovena.

—oOo—

Wykonanie budżetu za maj

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc maj r. b., tj. za drugi miesiąc okresu budżetowego 1938/39 r., wykazują dochody w kwocie 200.013 tys. zł i wydatki w kwocie 199.210 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 803 tys. zł. W porównaniu z wynikami kwietnia 1938 r. dochody w maju mniejsze są o 1.908 tys. zł, a wydatki mniejsze o 226 tys. zł. W porównaniu natomiast z majem 1937 r. — dochody budżetowe są wyższe o 19.600 tys. zł, a wydatki o 19.100 tys. zł. Wzrost wydatków — zgodnie z podwyższonym budżetem na 1938/39 r. — przypada przede wszystkim na wydatki związane z działem Ministerstwa Komunikacji (konserwacja dróg), Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Opieki Społecznej oraz na obsługę długów krajowych i zagranicznych.

Wzrost wpływów do Skarbu Państwa wykazują podatki bezpośrednie, monopole i przedsiębiorstwa państwowe.

Praktyki w drobnych gospodarstwach

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości, że w celu praktycznego przygotowania absolwentów (ek) wyższych i średnich szkół rolniczych do zawodowej pracy na wsi w charakterze pracowników oświatowo-rolniczych Izb oraz organizacyj rolniczych — zostały zorganizowane praktyki w drobnych gospodarstwach, jak również prowadzone są t. zw. okręgi ćwiczebne dla instruktorów (rek).

1) Praktyki w drobnych gospodarstwach, stanowiąc uzupełnienie odbytej uprzednio przez absolwentów praktyki ogólno-rolniczej w zakresie techniki gospodarowania — mają zapoznać z warunkami bytu, pracy i psychiką drobnego rolnika oraz składnikami (kapitałami) jego gospodarstwa. Praktyki odbywają się w specjalnie do tego celu wybranych gospodarstwach, zorganizowanych przy pomocy fachowej instruktorów organizacji wsi i gospodarstw, których właściciele są ludźmi uspołecznionymi, cieszą się opinią dobrych gospodarzy, pracując fizycznie na swych warsztatach.

Praktykanci w czasie rocznego okresu odbywania praktyki pracują fizycznie jako pomocnicy w gospodarstwie, biorąc udział we wszystkich pracach gospodarskich, ponad to zapoznają się z ogniwami pracy społecznej na wsi, biorąc udział w zebraniach organizacyj rolniczych, do których należy gospodarz.

W czasie odbywania praktyki, praktykanci otrzymują za swą pracę od gospodarza — praktykodawcy wyżywienie i mieszkanie, ponad to z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych *zasiłek w wysokości 30 zł. miesięcznie, przekazywany im za pośrednictwem Izb Rolniczych.* W wypadku, gdy praktykodawca nie jest w możności dać wyżywienia lub mieszkania, zasiłek Ministerstwa może być zwiększony do maksymalnej wysokości *70 złotych miesięcznie,* z których praktykant obowiązany jest zwracać gospodarzowi koszty swego utrzymania.

2) Okręgi ćwiczebne dla instruktorów szkolą w zakresie metod pracy instruktorskiej ze szczególnym uwzględnieniem metody organizacji drobnego gospodarstwa, *przygotowując kandydatów na stanowiska instruktorskie.* Okręgi są prowadzone przez Warszawską Izbę Rolniczą w powiatach: błońskim i skierniewickim na specjalnych rejonach, wyznaczonych do celów szkoleniowych. Okres szkolenia trwa 9 miesięcy (dla kandydatek na instruktorki gospodarstwa domowego — 7 miesięcy), rozpoczynając się w dniach 1 lipca i 1 stycznia każdego roku. Na szkolenie są przyjmowani absolwenci wyższych i średnich szkół rolniczych po odbyciu rocznej praktyki w drobnym gospodarstwie. Kandydaci, przyjęci na okręg, *otrzymują w czasie szkolenia zasiłek w wysokości 110.00 zł. miesięcznie.*

Ubiegający się o uzyskanie praktyki w drobnych gospodarstwach oraz o przyjęcie na okręgi ćwiczebne winni składać podania wraz z życiorysem oraz świadectwami szkolnymi i z odbytych praktyk do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (Wydział Organizacji Rolnictwa) — *Warszawa, Senatorska 15.* Podania winny napływać jaknajwcześniej przed wyznaczonymi terminami.

—o—

Nowe fabryki na terenie C. O. P.

W najbliższym czasie na terenie Radomia, który znajduje się, jak wiadomo, w obrębie Centralnego Okręgu Przemysłowego — powstaje szereg nowych fabryk, które dadzą zatrudnienie szerokiej masie bezrobotnych. I tak w dniu 7 bm. została uruchomiona, od kilku miesięcy nieczynna, fabryka giętych mebli, w której znajdzie zatrudnienie około 400 ludzi. Poza tym od 1. lipca r. b. powstanie w Radomiu wielka fabryka garbarsko-rymarska, która nabyła już budynki od zlikwidowanej przed kilku laty firmy „W. Adler".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 9 CZERWCA. Św. Pryma i Felicjana, Męczenników. Obaj święci byli rodowitymi Rzymianami. Ponieśli śmierć męczeńską za wyznawanie Chrystusa w czasie rządów Dioklecjana.

Wschód słońca 3:15, zachód 19:54. Długość dnia 16 godzin 39 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KS. BISKUP ROSPOND WYJECHAŁ NA WIZYTACJĘ. W poniedziałek wyjechał z Krakowa ks. biskup dr Rospond na wizytację kanoniczną dekanatu orawskiego. Ks. biskup wróci 25 b. m.

WYJAZD WOJEWODY DRA TYMIŃSKIEGO NA TERENY DOTKNIĘTE POWODZIĄ. We środę wyjechał z Krakowa samochodem wojewoda krakowski dr Tymiński w celu zwiedzenia dotkniętego powodzią powiatu bocheńskiego.

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI U. J. W mieszkaniu przy ul. Retoryka 22, odebrała sobie życie we wtorek studentka U. J. Janina Grabowska, strzelając sobie w skroń z rewolweru. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. O. Wojciech Nipocki l. 59, Rektor OO. Redemptorystów w Krakowie; śp. z Miśkiewiczów Franciszka Jobowa l. 80, obywatelka m. Krakowa.

Komunikaty

ZWIEDZANIE KATEDRY (kaplic) odbędzie się w dniu 11 b. m. z objaśnieniami p. Aleksandra Hrebeniuka; dostępne dla najszerszej publiczności, urządzone staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wstęp dla dorosłych 40 gr., dla młodzieży 25 gr. Zbiórka przed katedrą o godz. 16.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 9. VI. „Serce Balbiny".
Piątek 10. VI. „Serce Balbiny".
Sobota 11. VI. „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Motyl hiszpański" (Jeanette Mac Donald) i „Obrońcy Rio Grande" (Back Backer).
BAGATELA: „Tajny plan R. 8"; „Z miłości dla Ciebie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 8—10 czerwca 1938 r. włącznie „Legia zatraceńców".
L. O. P. P.: „Włóczęgi północy" i „Magiczny klucz" (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Zbłądziłem".
...LA: „Trójka hultajska".
ŚWIT: „Parada gwiazd Warszawy" i „Przy zamkniętych drzwiach".
UCIECHA: „Dziewczyna szuka miłości".
WANDA: „Niewidzialne małżeństwo" (Ich obrońcy). W rolach głównych: Flip i Flap, Constance Bennett — Caby Grant.
ZORZA: Od 28—31 maja „Skowronek".

—oOo—

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Walentyny Alexandrowicz p. t. **„Jej syn"**, w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

DINU BADESCU W OPERZE „TRUBADUR". Znakomity tenor oper zagranicznych **Dinu Badescu** zdobył sobie w partii Manrica wstępnym bojem sympatię i uznanie krytyki i publiczności. Śpiewak ten posiadający wybitną kulturę wokalną i aktorską przyjeżdża do Krakowa po występach w operze król. w Belgradzie i wystąpi w poniedziałek, dnia 13 b. m. w operze Verdi'ego w partii tytułowej, mając za partnerów znakomitą śpiewaczkę koloraturową Adę Sari, która w partii Leonory święci prawdziwy triumf sztuki wokalnej, oraz barytona opery warszawskiej Mossakowskiego.

—oOo—

O katedrę skarbowości na U. J.

Nieprawdopodobną wiadomość ze sfer U. J. podaje wileńskie „Słowo". Twierdzi, że z dn. 1 września br. z katedry skarbowości na wydziale prawa U. J. ustępuje prof. Lulek, a „najpoważniejszym" kandydatem na jego następcę, jest doc. dr. **Ferd. Zweig.**

Jest to wiadomość, naszym zdaniem, nieprawdopodobna. Dr. Zweig ma wprawdzie „dobrą opinię" w „Pałacu Prasy", jako ekonomista „I. K. C.", ale nie w kołach naukowych U. J.; nad to sądzimy, że narodowość żydowska przestała być listem rekomendacyjnym przy obsadzaniu katedr ekonomii. Tak się nam przynajmniej wydaje...

Red.

—oOo—

Z „Dni Krakowa"

Wieczór literacki

W ramach *„Dni Krakowa"* odbył się we wtorek *„Wieczór literacki"* w Starym Teatrze, mający na celu zaznajomienie publiczności z twórczością pisarzy krakowskich i związanych z Krakowem. W „Wieczorze literackim" wzięli udział *Ferdynand Goetel, Jalu Kurek, Ludwik Hieronim Morstin, Jan Pietrzycki i Józef Wiśniowski.*

Autorzy odczytali fragmenty swych utworów. Konferensjerkę literacką prowadził Zygmunt Leśniodorski, który dawał krótką charakterystykę każdego autora.

Następny *„Wieczór literacki"* odbędzie się *we czwartek* w Starym Teatrze o godz. 19.

W piątek między godz. 17 a 19 koncert orkiestry koło fontanny; o godz. 18 widowisko regionalne **„Pieśń ziemi nowosądeckiej".**

Kobiety polskie złożą hołd Królowej Jadwidze

W sobotę zjadą do Krakowa kobiety z całej Polski, aby oddać hołd Królowej Jadwidze.

Rano o godzinie 6 odbędzie się Komunia św. w poszczególnych kościołach, zwłaszcza przy relikwiach św. Andrzeja Boboli w kościele O. O. Jezuitów przy ul. Kopernika 26. **O godzinie 9.30 Ks. Metropolita Sapieha** odprawi Mszę św. w kościele św. Piotra. Po Mszy św. wygłosi kazanie ks. kanonik **Van Roy.** O godzinie 10.30 pochód przejdzie przez Rynek, ul. św. Anny, ul. Straszewskiego na Wawel. Na dziedzińcu zamkowym odbędzie się Akademia i Misterium „Powstań Jadwigo" w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego w reżyserii W. Nowakowskiego, oraz przy udziale chórów recytacyjnych i wokalnych oraz orkiestry. Z kolei nastąpi **złożenie hołdu u grobu Królowej Jadwigi** w Katedrze, O godzinie 15 odprawione zostanie nabożeństwo dla naszych pielgrzymek — w kościele O. O. Jezuitów przy ul. Kopernika 26, przy relikwiach św. Andrzeja Boboli.

Zjazd Katolickiego Związku Kobiet odbędzie się w Krakowie

Coroczny Zjazd Związkowy Katolickiego **Związku Kobiet** odbędzie się w tym roku w **Krakowie, dnia 13 czerwca.** W Zjeździe Związkowym wezmą udział prócz prezesek i sekretarek generalnych Katolickich Stowarzyszeń Kobiet delegowane poszczególnych Stowarzyszeń w ilości zależnej od ilości członkiń (1 delegowana na każdy rozpoczęty tysiąc członkiń). Na porządku obrad Zjazdu mieszczą się prócz spraw ściśle organizacyjnych dwa referaty na następujące tematy:

1) **„Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego",**
2) **„Katoliczka-obywatelka".**

Dzień 14 czerwca poświęcony będzie osobnym **obradom dyskusyjnym prezesek** i sekretarek generalnych oraz członkiń Zarządów Katolickich Stowarzyszeń Kobiet.

W niedzielę, poprzedzającą Zjazd, uczestniczki Zjazdu wezmą udział w hołdzie Królowej Jadwidze.

Uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli

Uwagi organizacyjno-porządkowe

Procesje z parafij, bractwa i organizacje religijne zbierają się *w sobotę do godz. 16.30 na ul. Potockiego i ul. Kopernika.* Pielgrzymki zamiejscowe gromadzą się na ul. Kopernika przed kościołem św. Mikołaja. Apost. Modlitwy z kościoła Serca Jezusowego pod mostem kolejowym. a sodalicje mariańskie przed kościołem Serca Jezusowego.

Organizacje świeckie gromadzą się do godz. *16.30 na ul. Basztowej,* w razie potrzeby na ul. Floriańskiej, ustawiając się szpalerem po obu stronach jezdni.

Zakony żeńskie oraz całe *duchowieństwo* zbiera się do godz. *16.45 na pl. Dworcowym.*

Dla przedstawicieli władz i gości posiadających bilety wstępu na dworzec, dojazd od ul. Pawiej, a dojście skwerem przed domem Tow. Turystycznego.

Młodzież szkolna zbiera się na Rynku do g. 17 naprzeciw kościoła Mariackiego. Publiczność nie zrzeszona i nie idąca w procesji, zbiera się *na Rynku od strony A—B i od srony pomnika Mickiewicza.*

Po przyjściu pociągu z Relikwiami *o godz. 18.15 rusza procesja na Rynek.*

Procesje parafialne i stowarzyszenia religijne ustawiają się po obu stronach ul. Kopernika, a w razie potrzeby i Potockiego, tworząc *szpaler,* którym przejdzie do kościoła Serca Jezusowego duchowieństwo z trumną św. Andrzeja Boboli.

Do kościoła, z braku miejsca, wchodzą tylko sodalicje Mariańskie, Apostolstwo Modlitwy oraz duchowieństwo.

W kilka minut po skończonym nabożeństwie zostanie otwarty kościół, wierni tak zrzeszeni w organizacjach jak i pojedyńczy będą mogli dostać się do kościoła celem *pomodlenia się przy trumnie św. Męczennika.* Wejście głównymi drzwiami i lewą nawą kościelną wzdłuż balasek, wyjście tylko drzwiami bocznymi.

UDZIAŁ A. K. W UROCZYSTOŚCIACH KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI.

Prezydium Akcji Katolickiej dekanatu krakowskiego wydało polecenie wszystkim oddziałom Kat. Stow. Kobiet, Mężów, Młodzieży Żeńskiej i Męskiej wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Krakowa. Organizacje przyjdą w sobotę ze sztandarami przed Dom Katolicki, skąd punktualnie o g. 5 po poł. **wyruszą w kolumnie na Rynek Główny.**

Chorzy u trumny Świętego

Komitet otrzymuje prośby dopuszczenia do trumny świętego Andrzeja chorych. Pragnąc zadośćuczynić tym prośbom przeznacza się w tym celu 3 kwadranse w niedzielę od 16 do 16.45. Wykluczeni są chorzy zakaźni. Dopuszczeni zostaną tylko ci chorzy, których nazwiska zostaną uprzednio zgłoszone w komitecie. Osobom osłabionym towarzyszyć winna osoba opiekująca się. Chorzy zgromadzą się na dziedzińcu arkadowym przed kolegium O. O. Jezuitów, ul. Kopernika 26.

—o—

Ś. p. Walenty Dec

W niedzielę zmarł w Krakowie, opatrzony św. Sakramentami, ś. p. **Walenty Dec,** kompozytor, długoletni dyrektor chóru katedralnego i organista katedralny.

Ś. p. Zmarły urodził się w Grębowie koło Majdanu w r. **1851.** Karierę artystyczną rozpoczął we Lwowie w tamtejszej operze pod kierunkiem Kazimierza Hoffmana. W Krakowie sprawował początkowo funkcje **organisty i dyrektora chóru kolegiaty św. Anny,** po czym zaangażowano go na stanowisko **dyrektora chóru katedralnego i organisty katedralnego,** na którym pozostał przez blisko 40 lat. Równocześnie był on organistą w kościele OO. Kapucynów i długoletnim **nauczycielem śpiewu** w Gimn. św. Anny, obecnie Gimn. im. Nowodworskiego. W Konserwatorium Muzycznym Zmarły wykładał zastępczo zasady harmonii, zaś po zgonie Żeleńskiego objął **kurs muzyki kościelnej i organowej.** Jako kompozytor pozostawił on jedno z najlepszych opracowań kolęd polskich i kilka mszy opartych na motywach polskich pieśni religijnych.

Pogrzeb ś. p. Deca

Pogrzeb ś. p. W. Deca odbył się w środę o godz. 10 przed południem. Sumę żałobną celebrował ks. prałat **Bystrzonowski,** kanonik katedry, a egzekwie odprawił ks. infułat dr **Adam Podwin,** dziekan kapituły metropolitalnej. W czasie nabożeństwa chór katedralny pod kierunkiem prof. Borgiela wykonał **„Requiem"** Perosiego. Trumnę odprowadził do grobu ks. infułat Podwin. Natomiast przy grobie pieśni żałobne wykonały chóry krakowskie pod kierunkiem dyr. **Bolesława Wallek-Walewskiego.** Nad grobem pożegnali ś. p. Zmarłego: ks. infułat **Podwin,** radca **Bochenek** imieniem Zw. Chórów Kościelnych, dyr. **Gawroński** imieniem Tow. Muzycznego i Konserwatorium, a p. C. Zawiłowski imieniem Zw. Tow. Muzycznych i Śpiewaczych Wojew. Krakowskiego.

Kierownik techniczny i majster fabryczny oskarżeni o spowodowanie śmierci 2 robotników

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli we środę inż. *Franciszk Wadas,* kierownik techniczny fabryki Solvay w Borku Fałęckim pod Krakowem, i *Artur Szornel,* majster fabryczny, oskarżeni o *nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch robotników, Michała Brożka i Michała Gawora.*

Obaj robotnicy zostali zasypani miałem węglowym w czasie pracy. Jak wykazały dochodzenia, wypadek został spowodowany brakiem odpowiednich zabezpieczenia.

Rozprawa została odroczona

—oOo—

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Dnia 4 czerwca 1938 r.
Km. 348/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Katarzyny Apriasz w Wojnarowej — w dniu 15 lipca 1938 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się: 1) z 6/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna; 2) z 6/24 części realności obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 3) z 6/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 4) z 6/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna dłużniczki Jadwigi **Kostrzewowej** w Polnej własnej; 5) z 3/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna; 6) z 3/24 części realności obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 7) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 8) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna dłużnika Jana **Kostrzewy** w Polnej własnej; 9) z 3/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna; 10) z 3/24 części real. obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 11) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 12) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna dłużniczki Albiny z Kostrzewów Januszowej w Polnej własnej; 13) z 3/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna; 14) z 3/24 części realności obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 15) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 16) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna dłużniczki Ewy z Kostrzewów Januszowej w Polnej własnej; 17) z 3/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna; 18) z 3/24 części realności obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 19) z 3/24 części z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 20) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna, dłużnika Wawrzyńca Kostrzewy, syna w Polnej własnej; 21) z 3/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63, gm. kat. Polna; 22) z 3/24 części realności obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 23) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 24) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna, dłużnika Wojciecha Kostrzewy w Polnej własnej; 25) z 3/24 z 2/3 części real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna; 26) z 3/24 części realności obj. lwh. 162 gm. kat. Polna; 27) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna; 28) z 3/24 z 28/336 części real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna, dłużnika Stanisława Kostrzewy w Polnej własnej.

Na real. obj. lwh. 277 gm. kat. Polna stoi dom mieszkalny, zbudowany z drzewa, kryty dachówką cementową, obejmujący cztery izby, sień, stajnię i komorę. Naprzeciw domu mieszkalnego stoi stodoła, zbudowana z drzewa, kryta słomą. Parcele wchodzące w skład ralności obj. lwh. 277 gm. kat. Polna o obszarze 3 morgi 132 sążnie, — real. obj. lwh. 63 gm. kat. Polna o obszarze 9 morgów 103 sążnie i obj. lwh. 162 gm. kat. Polna o obszarze 242 sążnie — stanowią pola orne o glebie średnio urodzajnej. — Parcele wchodzące w skład real. obj. lwh. 651 gm. kat. Polna o obszarze 168 morgów 438 sążni — stanowią las o rzadkim drzewostanie — drzewa budulcowego mało.

Realność wymieniona pod 1) została oszacowana na kwotę 729.70 zł; pod 2) została oszacowana na kwotę 20.50 zł; pod 3) została oszacowana na kwotę 72.82 zł; pod 4) została oszacowana na kwotę 1.227.02 zł; pod 5, 9, 13, 17, 21, 25 została oszacowana na kwotę po 364.85 zł; pod 6, 10, 14, 18, 22, 26 na kwotę po 10.29 zł; pod 7, 11, 15, 19, 23, 27 na kwotę po 36.41 zł; pod 8, 12, 16, 20, 24, 28 na kwotę po 613.51 zł. —

Cena wywołania odnośnie do real. pod 1) wynosi: 547.26 zł; pod 2) wynosi 15.38 zł; pod 3) wynosi 54.63 zł; pod 4) wynosi 920.26 zł; pod 5, 9, 13, 17, 21, 25 wynosi po 273.63 zł; pod 6, 10, 14, 18, 22, 26 wynosi po 7,71 zł; pod 7, 11, 15, 19, 23, 27 wynosi po 27.20 zł; pod 8, 12, 16, 20, 24, 28 wynosi po 460.14 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do real. pod 1) wymienionej w kwocie 73.— zł; pod 2) wymienionej w kwocie 3.— zł; pod 3) wymienionej w kwocie 8.— zł; pod 4) wymienionej w kwocie 123.— zł; pod 5, 9, 13, 17, 21, 25 w kwocie po 37.— zł; pod 6, 10, 14, 18, 22, 26 w kwocie po 2.— zł; pod 7, 11, 15, 19, 23, 27 w kwocie po 4.— zł; pod 8, 12, 16, 20, 24, 28 w kwocie po 62.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Aleksander Hnatyszak.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 8 czerwca br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica jednolita dworska czerw.	26.50—26.75
Pszenica dworska biała	26.50—26.75
Pszenica zbierana	26.00—26.25
Żyto jednolite	22.00—22.25
Żyto targowe	21.75—22.00
Jęczmień jednolity	19.00—19.50
Jęczmień przemiałowy	17.75—18.00
Jęczmień pastewny	17.50—17.75
Owies jednolity	22.00—22.25
Owies zbierany	21.50—21.75
Owies zadeszczony	20.00—20.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0-30 proc.	43.00—45.00
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0-50 proc.	42.00—43.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	38.25—39.25
Mąka pszen. razowa	33.25—33.75
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	35.75—36.50
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	29.50—30.50
Mąka pastewna	17.00—17.25
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.50
Mąka żytnia razowa	26.25—26.75
Mąka żytnia gat. II st. wym. 50-65 proc.	21.25—21.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.75—35.25
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.25—33.75

Ceny innych artykułów bez zmiany.
Tendencja ogólna lekko zniżkowa.

Przemyśl

GENERAŁ JÓZEF HALLER W PRZEMYŚLU. W dniu 6 b. m. odbyła się w Przemyślu uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków Ziemi Przemyskiej, na którą przybył gen. J. Haller. — Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele X. X. Salezjanów, gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił ks. płk. Kaz. Konopka T. J., zaś nabożeństwo odprawił ks. infułat dr Momidłowski.

WALKA Z PORNOGRAFIĄ. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Przemyślu urządza dnia 9 bm. o godz. 19.15, wieczór dyskusyjny w sali Domu Katolickiego, na którym będzie omówioną sprawa zwalczania pornografii we wszelkich jej objawach.

KONCERTY NA F. O. N. Odbyły się tu ostatnio dwa koncerty orkiestry i chóru uczniów gimn. im. K. Morawskiego, z których dochód przeznaczono na F. O. N. Godzi się zaznaczyć, że niestrudzonym opiekunem orkiestry gimnazjalnej jest p. prof. Ciążyński.

Ruch wydawniczy

„POLITYKA NARODOWA“. Numer 3. tego miesięcznika, wyrażającego ideologię Stron. Narodowego, zawiera artykuły: R. Dmowskiego „Grecja i narodziny Europejczyka“, Z. Berezowskiego „Taktyka sudecka w Polsce“, K. Stojanowskiego „Czechosłowacja i interesy Polski“, T. Bieleckiego „K. H. Rostworowski“, J. Giertycha „Sprawa litewska“, L. Jaxy-Bykowskiego „Nasz charakter narodowy“. Adres Administracji: Warszawa: Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

HENRY BORDEAUX 49
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

A jednak pragnęła teraz starości, przyzywała ją, by przyszła do niej jak najszybciej. Wzdychała do przekroczenia trzydziestki, która odseparowałaby ją niejako od wiosny życia, do której nie miała już obecnie żadnych praw, nic od niej nigdy jeszcze nie otrzymawszy. Ulegając podobnym nastrojom byłaby też najchętniej zaniedbała się zewnętrznie, jednakże mężowi bardzo zależało na jej tualetach. W, zamian zato siostry nie szczędziły jej objawów swego niezadowolenia i złego humoru. Wyjątkiem pod tym względem była znów tylko Martyna.

— Co im się stało, powiedz? — badała Sabina najmłodszą.

— Są wściekłe.

— Ale o co?

— O twą urodę.

— To nie moja wina, zresztą bynajmniej nie zależy mi teraz na piękności.

— A jednak jesteś nią i musi to być wcale miłe uczucie.

— Jesteś taką samą, jak ja.

— Gadanie. Brunetka z niebieskimi oczami wywiera jakiś wpływ magiczny. Powinniśmy to zrozumieć, jednak rezygnacja przychodzi nam z trudnością.

— I tobie także?

— Widzisz, mnie jeszcze nie odbiłaś nikogo. Zresztą kocham cię tak bardzo.

Sabina utuliła ją w serdecznym uścisku.

— Ty jedna mnie kochasz naprawdę.

— Wierz mi i tamte cię kochają, tylko że mają z tobą obrachunki, które na szczęście skończą się niebawem.

— Nic nie rozumiem.

— Dwie z nas pragną przez małżeństwo wrócić do Grasse.

— Mów jaśniej, bo nic nie wiem.

— Cezaryna chciałaby wyjść za p. Liperta, a Karmazyna za Ruperta Gardane, twoich dawnych konkurentów.

— Rupert Gardane nie oświadczył mi się nigdy.

— Bo nie miał odwagi. Był bardzo nieśmiały, jednakże uwielbiał cię, a teraz Karmazyna wchodzi w twoje prawa.

Dlaczego się nie oświadczył?... Naiwność Sabiny nie umiała prowokować podobnych wyznań. On zaś był jeszcze taki młody i choć przepowiadano mu świetną przyszłość, u wstępu do kariery musiał się liczyć z finansowymi trudnościami. Miłość jednak wszystko osłodzi, nie potrzeba jej ni pałaców, ni zaszczytów, by uszczęśliwić. Miłość uczy nas pogardy dla wszelkich dóbr ziemskich, przynajmniej na jakiś czas. Lecz ona, Sabina, czy kiedykolwiek zwróciła na tego chłopca uwagę?... Rezultat tych refleksji był następujący:

— Wszelkimi siłami będę pomagać Karmazynie. Mój mąż ją wyposaży. Jednakże, co do mariażu Cezaryny sprzeciwię mu się stanowczo.

— A to dlaczego? — zapytała Martyna zdziwiona.

— Bo p. Lipert jest dla niej za stary.

— Ależ, co ty mówisz Sabino?!

— Zgaduję twoje myśli. Między mną a Benitem jest taka sama różnica wieku. Lecz przyznasz chyba sama, że nie można mego męża porównywać z Lipertem.

— Oczywiście. Twój mąż jest czarującym wielkim panem i kocha cię nade wszystko, podczas, gdy tamten...

— Słusznie, mąż mój kochał mnie od urodzenia.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Ach! nic zupełnie. Skończ więc lepiej twoje: „podczas, gdy tamten?..“

— Tamten, ze wszystkimi swoimi frywolnymi rycinami, powoduje się żądzą, nie uczuciem.

— Jakże doświadczoną jesteś dziewczynką!

— Umiem tylko obserwować. Zresztą w towarzystwie ładnych kobiet mężczyźni wnet odkrywają swe karty. I jeszcze coś ci powiem: małżeństwu Cezaryny z Lipertem nie możesz się sprzeciwiać.

— A to dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.